Nr 96. Kraków, Poniedziałek 1 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Budowa kanału Wiedeń-Kraków.

Wreszcie, po długiej, żadną istotną racyą nieusprawiedliwionej zwłoce, przystąpi rząd do wykonania dawno obowiązującej ustawy i rozpocznie budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła, otwierającego wodne połączenie Wiednia z Krakowem.

Jak już w niedzielę rano donieśliśmy, rząd, który wedle zapewnień urzędowego komunikatu, ostatniemi czasy bardzo gruntownie badał kwestyę dróg wodnych, przedłoży, zbierającej się w dniu 10 marca Izbie posłów, wyczerpujące techniczne i finansowe sprawozdanie o rozpoczęciu budowy dróg wodnych. Celem zapewnienia wczesnego rozpoczęcia robót kanałowych, przystąpi rząd w najbliższym czasie do wywłaszczenia gruntów.

W sprawie tej otrzymujemy dzisiaj z Wiednia następującą informacyę:

„Jak wiadomo, rząd rozporządza, na budowę kanałów, w roku bieżącym kredytem 10 milionów koron. To na razie wystarczy najzupełniej do równoczesnego rozpoczęcia robót koło Wiednia, na Morawach i pod Samborkiem. Rokowania o wykupno gruntów już rozpoczęto. Dzisiaj (w poniedziałek) odbyć ma prezydyum Koła polskiego naradę z bar. Bienerthem w sprawie budowy kanałów“.

Zbliża się tedy do urzeczywistnienia dzieło, które zawyrokuje o przemysłowym i handlowym rozwoju zachodniej części kraju, a przedewszystkiem historycznym będzie wypadkiem w dziejach starego Krakowa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skanalizowanie górnego biegu Wisły, możliwe będzie jedynie przy równoczesnej jej regulacyi, a więc przełożeniu Rudawy, budowie kolektorów i t. d. Kraków stanie się miastem portowem i połączy się drogą wodną ze stolicą państwa.

Wypadek ogromnej doniosłości dla Krakowa i Podgórza, oddziała w niezwykle korzystny sposób na zbyt surowych płodów, zwłaszcza węgla kamiennego, którego bogate pokłady znajdują się w ziemi krakowskiej. Coraz impulsywniej rozwijający się w tej części kraju przemysł fabryczny, zyska nowe warunki taniego przewozu, co będzie dla niego kwestyą niesłychanej doniosłości. Jednem słowem, stoimy wobec zarządzenia, które rozwój ekonomiczny naszego kraju popchnąć powinno na nowe, szczęśliwe tory.

Zasługą to w bardzo znacznej części krakowskiej Rady miejskiej i jego prezydyum, które sprawy tej nigdy nie spuszczały z oka, i Koła polskiego, które, zwłaszcza w ostatniem stadyum, dołożyło energicznych starań, aby wreszcie skłonić rząd do rozpoczęcia budowy kanału.

Niebezpieczeństwo wojny.

Informacye, jakie o sytuacyi zagranicznej z różnych stron i źródeł otrzymujemy, ze względu na ich treść i pochodzenie, podzielić należy na dwie kategorye. Jedne z nich, urzędowe, lub półurzędowe, pochodzące z takich agencyj telegraficznych, jak urzędowe Biuro Koresp. z Wiednia, Ag. Havasa w Paryżu, Peterb. Ag. Tel., lub londyńskie Biuro Reutera, informują oględnie i wogóle obecnie przedstawiają sytuacyę, jako wcale korzystną, prawie wykluczającą ewentualność wojny. Wedle tych informacyj, serbski rząd Novakowicza przyrzekł solennie zastosować się ściśle do rad i wskazówek mocarstw traktatowych. Przyłączenie się Rosyi do interwencyi międzypaństwowej, zdaje się być też, wedle tych źródeł, rzeczą prawie postanowioną.

Atoli druga kategorya informacyj, pochodzących ze źródeł prywatnych, opierających się głównie na głosach prasy belgradzkiej, przedstawia sytuacyę bardzo pesymistycznie. Prasa belgradzka, ulegając widocznie wzburzonej opinii kraju, trąbi ciągle na alarm i pragnie wywołać wrażenie, że wojna jest za pasem, że jest ona nieuniknioną ewentualnością. Przy ocenie tych informacyj liczyć się trzeba z tem, że nie są one odpowiedzialne za kierunek polityki rządu serbskiego, aczkolwiek dogadzać mu mogą, jako presya przez opinię publiczną na niego wywierana. Znaczenie jednak faktyczne tych objawów animuszu wojennego w Belgradzie, zredukować należy do skromnych rozmiarów. — Wogóle bowiem gabinet Novakowicza okazał się znacznie więcej pokojowym, niż się po nim spodziewano.

Atutem w tej hazardowej grze dyplomatycznej, jaka dzisiaj rozstrzyga się w Europie, jest, bądź co bądź, dla Austryi zawarcie ugody z Turcyą. Ułatwia ona baronowi Aerenthalowi prowadzenie dalszych rokowań z Rosyą i Serbią.

Do „Dziennika Polskiego“ donoszą z Podwołoczysk:

Dowiaduję się z dobrego źródła, że w obrębie dywizyi dońskich kozaków (sztab w Zamościu) i w obrębie 11 kawalerzyckiej dywizyi (Dubno), już od miesiąca wszystko jest przygotowane do mobilizacyi. Dowiaduję się także, że zarządzenia wojskowe w Rosyi trwają już od października zeszłego roku. Dwunasta dywizya kawaleryi (sztab w Kijowie), która stoi załogą przeważnie na granicy obok Chocima i nad Zbruczem, jest już od grudnia najzupełniej skompletowana. Sztabowi oficerowie rosyjscy już w grudniu i styczniu badali stan komunikacyi zarówno wozowych jak kolejowych.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Pokojowe zapewnienia Serbii.

Konstantynopol, 1 marca.

W Porcie i kołach dyplomatycznych sądzą, że niebezpieczeństwo wojny austro-serbskiej **zmniejszyło się** wskutek projektowanego kroku mocarstw i ostatniej deklaracyi nowego rządu serbskiego.

Serbski poseł wręczył ministrowi spraw zagranicznych „resumé“ otrzymanych depesz z zawiadomieniem, że nowy rząd serbski będzie kontynuował politykę poprzedniego gabinetu, zmierzającą do obrony żywotnych interesów kraju i wyczekiwać będzie decyzyi mocarstw i aż do tego czasu bronić interesów kraju na drodze dyplomatycznej. Graniczne komendy serbskie otrzymały rozkazy, aby wszystkiego unikały, coby sąsiedzi mogli uważać na prowokacyę.

Rady Rosyi.

Petersburg 1 marca. (Pet. Ag. tel.).

Utworzony pod kierownictwem Novakowicza nowy gabinet serbski zwrócił się do rządu rosyjskiego z zawiadomieniem, w którem rząd serbski zapewnia o swem szczerem zamiłowaniu pokoju, o braku wszelkich zamiarów agresywnych i silnej decyzyi wstrzymania się od wszelkich kroków prowokacyjnych. Rząd serbski oczekuje obrad mocarstw w kwestyi interesów Serbii.

W odpowiedzi na to zawiadomienie rząd rosyjski polecił swemu posłowi w Belgradzie udzielić rządowi serbskiemu przyjacielskiej rady w sprawie przestrzegania, co rząd rosyjski z prawdziwem zadośćuczynieniem przyjął do wiadomości, pokojowego stanowiska. Rząd petersburski jest przekonany, że podobna decyzya przy obecnem politycznem położeniu odpowiada interesom Serbii. Dalej podnosi rząd rosyjski, że wiadomem mu jest, iż serbska deklaracya w sprawie nabytków terytoryalnych nie może się u mocarstw spotkać ani z sympatyą, ani poparciem i że Serbia poparcie ze strony mocarstw tylko wtedy otrzymać może, jeżeli nie podniesie tego żądania, któreby mogło sprowadzić zbrojny konflikt z Austro-Węgrami. Rząd rosyjski radzi kategorycznie, aby Serbia oświadczyła, że nie trwa przy terytoryalnych żądaniach i we wszystkich stojących na porządku dziennym kwestyach zupełnie się zdaje na decyzyę mocarstw.

Odmowa Rosyi.

Paryż 1 marca.

„Petit Parisien“ donosi: Otrzymany przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych telegram spowodował tutaj wielkie rozczarowanie. — Rosya w sprawie bałkańskiej wcale jeszcze nie powzięła decyzyi. Gabinet petersburski okazuje wobec propozycyi niemieckiej ogromną nieufność. — Wahanie się Rosyi wobec zamierzonego kroku wspólnego w Belgradzie uważane jest jako stanowcza odmowa podjęcia takiej wspólnej akcyi, skutkiem czego konflikty na Bałkanach, które w ostatnich dniach złagodniały, znowu się zaostrzyły.

Paryż, 1 marca.

Agencya Havasa donosi z Londynu, że tam sądzą, iż Rosyę spowodowało do ostatniego kroku w Belgradzie to, iż w Belgradzie przyłączenie się Rosyi do interwencyi, mogłoby wywołać pozór, jakoby Rosya porzuciła Serbię wobec Austryi.

Memoryał rosyjskiego sztabu generalnego.

Magdeburg 1 marca.

„Magdeburger Zeitung“ donosi z Petersburga: Tutaj nie jest wcale tajemnicą, że rosyjski sztab generalny przedłożył carowi memoryał, który stwierdza, że Rosya do wojny nie jest przygotowana i nie może się wdawać w żadne wojenne przedsięwzięcia. Doniesienie o przybyciu księcia Czarnogóry do Petersburga jest pozbawione podstawy.

Pogorszenie się sytuacyi.

Belgrad 1 marca.

Z ogromnem napięciem oczekują tutejsze koła polityczne dalszego rozwoju wypadków. Sądząc z głosów prasy serbskiej, położenie znowu się pogorszyło. Te nawet Koła trącą wiarę w pokojowe załatwienie zatargu pomiędzy Serbią i Czarnogórą z jednej strony, a Austro-Węgrami z drugiej, które dotąd mimo alarmów wojennych żywiły nadzieję utrzymania pokoju. Z otoczenia prezydenta gabinetu serbskiego, Nowakowicza, donoszą, że obecny gabinet serbski wcale się nie zadowolni ekonomicznemi ustępstwami. Zresztą istnieje tutaj przekonanie, że nie ma szczególnych ustępstw na tem polu, któreby mogła Austrya ofiarować Serbji, gdyż o polepszeniu traktatu handlowego niema co myśleć.

Serbia a Czarnogóra.

Berlin 1 marca.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Cetynii: Z powodu wiadomości, że pomiędzy Serbią a Czarnogórą powstało rozdwojenie, prezydent gabinetu czarnogórskiego, Tomanowicz upoważnił korespondenta „Lokal-Anzeigera“ do następującego oświadczenia: „Nigdy stosunki pomiędzy obu temi państwami nie były tak szczeremi i stałemi, jak obecnie. Czarnogóra razem z Serbią stanie w obronie interesów serbskich i użyje do tego wszelkich środków, a nie spocznie tak długo, dopóki życzenia Serbii i Czarnogóry nie zostaną spełnione.

Mobilizacya w Rumunii.

Paryż 1 marca.

Ag. Havasa donosi z Bukaresztu, że rząd tamtejszy wydał zarządzenia, celem przygotowania mobilizacyi w korpusach, sąsiadujących z Serbią.

Sprawa Aziefa w Dumie.

Dnia 24 b. m. przyszła na porządek dzienny obrad Dumy interpelacya w sprawie udziału rządu w akcyi prowokatorskiej Aziefa. Do głosu w dyskusyi nad odpowiedzią prezydenta mistrów Stołypina, który osobiście odpowiadał na tę interpelacyę zapisało się 54 mowców. Dyskusya tedy nad tą potworną sprawą była w Dumie bardzo wyczerpująca i trwała dość długo.

Dla uzasadnienia interpelacyi po krótkiem przemówieniu referenta komisyi interpelacyjnej hr. Bobrinskiego przemówił soc.-demokrata pos. Pokrowskij. Mowa jego, w streszczeniu oficyalnej agencyi telegraficznej w Petersburgu, którą w tej chwili rozporządzamy, wygląda bardzo słabo. Dlatego obszerniejsze jej streszczenie odkładamy aż do nadejścia dzienników petersskich ze sprawozdaniami. Drugi z kolei mówca, również socyalista, Bułat, urozmaicił swoje przemówienie odczytaniem kilku listów Aziefa, z których jeden szczególniej zasługuje na przytoczenie.

List Aziefa do rewolucyonistów.

Azief zawezwany przez komitet centralny partyi socyalno-rewolucyjnej do stawienia się przed sądem partyjnym, jako oskarżony o zdradę i prowokatorstwo, odpowiedział na wezwanie następującym listem, który daje miarę przewrotności tego człowieka:

„Wasze przybycie do mego mieszkania wieczorem dn. 5 stycznia i przedstawienie mi jakiegoś ultimatum bez sądu nademną, bez zdania mi jakiejkolwiek możności obrony od narzuconego mi przez policyę i przez jej agentów haniebnego oskarżenia, oburza mnie i jest sprzeczne ze wszelkiemi pojęciami o rewolucyjnym honorze i etyce. Nawet Tatarinowi, który pracował w naszej partyi, dano możność wysłuchania wszystkich oskarżeń przeciw niemu i obrony. Do mnie zaś, jednego z założycieli partyi socyalistów-rewolucyonistów, który na swoich barkach dźwigał całą jej pracę, w różnych okresach i który, dzięki swojej energii i wytrwałości, doprowadził partyę do wysokości, na której nie stała nigdy żadna inna organizacya, przychodzą i mówią: „Przyznaj się, albo cię zabijemy!“

„To wasze postępowanie, naturalnie, historya oceni. Mnie zaś takie wasze postępowanie daje siłę moralną do poczynienia na własne ryzyko wszystkich kroków w celu okazania swojej prawości, w celu oczyszczenia swego honoru, zaatakowanego przez policyę i przez was. Obrazy takiej, jaką mi wyrządziliście, wiedzcie o tem, nie wybaczę i pamiętajcie, że przyjdzie czas, że odpowiecie za to przed partyą, przed moimi bliskimi. O tem jestem przekonany. Obecnie jestem szczęśliwy, że czuję siłę, aby nie liczyć się z wami, panowie. Moja praca w przeszłości daje mi siły, wynosi mnie ponad smród i błoto, którem jesteśmy teraz otoczeni, którem mnie obrzucono.

Iwan Nikołajewicz.“

„Iwan Nikołajewicz“ był pseudonimem rewolucyjnym Aziefa, tak jak „Raskin“ był pseudonimem jego policyjnym.

Stołypin o Aziefie.

Po przemówieniu wybitnego członka stronnictwa kadetów, posła Pergamenta, zabrał wreszcie głos prezydent ministrów Stołypin, aby odpowiedzieć na interpelacyę w imieniu rządu. Mowę Stołypina podaliśmy w krótkiem streszczeniu w naszych telegramach. Tutaj więc uzupełnimy tylko to streszczenie. Otóż Stołypin rozpoczął od wyjaśnienia, dlaczego nie odpowiedział na interpelacyę zaraz po jej zgłoszeniu. Wedle jego twierdzenia, rząd czekał, aż się zarzuty przeciw niemu podniesione skrystalizują i ze sfery ogólników przejdą w sferę twierdzeń pozytywnych i ściśle określonych. Dzisiaj takie pozytywne zarzuty już ustalono i oto Stołypin przychodzi, aby je rozpatrzeć. Zanalizowawszy takie pojęcia, jak „zdrajca“, „szpieg“ i „prowokator“, Stołypin wywodzi, że Azief był tylko szpiegiem i funkcyonaryuszem tajnej policyi rosyjskiej, prowokatorem zaś nie był, jak również nie był nim nikt z urzędników policyi. Na dowód swego twierdzenia Stołypin opowiada obszernie dwa życiorysy Aziefa: jako agenta policyjnego i jako rewolucyonisty. Zestawienie tych dwóch życiorysów jest niezmiernie pouczające.

Azief jako rewolucyonista,

przedstawia się na podstawie materyału, znajdującego się w ministerstwie spraw wewnętrznych następująco: W r. 1902 mieszkał w Ekaterynosławiu, poczem wyjechał do Karlsruhe, gdzie ukończył politechnikę ze stopniem inżyniera. W r. 1899 osiedla się w Moskwie i mieszka tam do końca 1901 r. Następnie wyjeżdża za granicę, gdzie pozostaje do ostatnich czasów, niekiedy tylko przyjeżdżając do Rosyi. Stosunek Aziefa do rewolucyi, według danych policyi, datuje się od r. 1892. Do organizacyi rewolucyjnej wstępuje on równocześnie ze zgłoszeniem swojej kandydatury na agenta policyi. Ponieważ obie jego kandydatury zostają równocześnie przyjęte, przeto należy uważać za fakt ustalony, że Azief nigdy w życiu, ani przez chwilę, prawdziwym rewolucyonistą nie był.

Nie mniej w Ekaterynosławiu w r. 1894 wstępuje on do organizacyi socyal-demokratycznej, następnie zaś przyjechawszy z zagranicy, wstępuje do szeregów tylko co założonego związku rosyjskich socyal-rewolucyonistów. W Moskwie wstępuje Azief do moskiewskiej organizacyi rewolucyjnej, zawiązuje tam rozległe stosunki i porozumiewa się z kierownikiem tej organizacyi, Argunowym. W r. 1902, znowu według danych departamentu policyi, zawiera on znajomość z Gerszunim, Gocem, Wiktorem i Czernowym. Dwaj pierwsi odegrali dużą rolę w rewolucyi: Goc w charakterze instruktora, zaś Gerszuni w charakterze organizatora wszystkich aktów terorystycznych.

W tym właśnie czasie wzrasta wpływ Aziefa, dzięki znajomości z tymi ludźmi. Wówczas wypadkowo, lecz oczywiście, dzięki owym wpływowym znajomościom, otrzymuje Azief bardzo cenne dla departamentu policyi informacye, wkońcu 1904 r. wstępuje Azief do zagranicznego komitetu partyi. Komitet zagraniczny nie jest jeszcze tym centralnym komitetem, który kieruje całym ruchem rewolucyjnym. W tym czasie, po zaaresztowaniu w r. 1903 Gerszuniego, również według danych departamentu policyi, na czele ruchu rewolucyjnego partyi staje Borys Sawienkow; dopiero po zaaresztowaniu Sawienkowa, w r. 1906 Azief w charakterze członka komitetu centralnego staje coraz bliżej partyi bojowej i obejmuje stanowisko przedstawiciela organizacyi bojowej. A więc, począwszy od maja 1906 r., według danych departamentu policyi, Azief był zupełnie uświadomiony o wszystkich zamiarach terorystycznych; lecz do tego czasu jego wiadomości były bardzo niedokładne.

Wiadomości te oparte są na doniesieniach samego Aziefa i na doniesieniach osób, zarządzających wydziałem śledczym, zostały też, wedle zapewnienia Stołypina, najzupełniej sprawdzone.

Azief jako agent tajnej policyi,

ma biografię w sukcesy obfitą nie mniej, niż Azief-rewolucyonista. Stołypin przedstawia ją następująco:

Do składu członków policyi Azief został zaliczony jeszcze w roku 1892 i z początku dawał informacye departamentowi policyi, następnie zaś, kiedy przyjechał do Moskwy, wstąpił pod dyrektywę naczelnika wydziału śledczego, lecz doniesienia swe posyłał również bezpośrednio zarządzającemu specyalnym wydziałem przy departamencie policyi, Ratajewowi. Wyjechawszy powtórnie za granicę, znowu bezpośrednio informował departament policyi, a kiedy mianowany był dyrektorem departamentu Łopuchin, wyjechał do Petersburga i pozostał tam do r. 1903. Następnie, będąc za granicą, znowu porozumiewał się z departamentem. W r. 1905 przeszedł pod rozkazy Raczkowskiego, który był wówczas naczelnikiem wydziału politycznego. W końcu 1905 r. Azief wystąpił chwilowo ze składu agentów policyjnych, następnie zaś pracował w Petersburgu w wydziale śledczym. Naturalnie, że czasami, kiedy Aziefa podejrzywano w partyi i po aresztowaniach, które zachwiały jego stanowisko, Azief występował z Ochrany, lecz wkrótce znowu wracał.

Specyalnie co do aktów terorystycznych, to stosunek Aziefa do nich przedstawia Stołypin wyłącznie jako wywiadowczy. Za taki przynajmniej uważa go policya na podstawie posiadanych informacyi. O zamachach na Sipiagina i Pobiedonoscewa Azief nie wiedział nic. Wkrótce jednak po nich zaznajomił się z Gerszunim, który wówczas nazywał się „Granin“, o czem Azief nie omieszkał zawiadomić departamentu policyi, donosząc mu, że niejaki „Granin“ tj. Gerszuni odgrywa w sferach rewolucyjnych bardzo wybitną rolę. Wkrótce potem Azief informuje już dokładnie departament policyi o działalności terorystycznej Gerszuniego w ciągu ostatnich trzech lat. Następnie uprzedza Azief o przygotowującym się nowym zamachu na Pobiedonoscewa, a kiedy z przełapanej korespondencyi Goca z Mielnikowem, towarzyszem Gerszuniego, okazuje się, że w Odesie organizują spisek na Plehwego, Azief wyjeżdża do Odessy i wkrótce potem zawiadamia stamtąd departament policyi, iż istotnie spisek taki przygotowuje się, że jednak na razie spiskowcy nie mają bomb.

W miesiąc potem Plehwe ginie z ręki Sazonowa, ale Aziefa w owym czasie niema już w Rosyi. W dniu 16 czerwca Azief telegrafował z Wiednia do departamentu policyi w sprawach agentury. Następnie Łopuchin badał bardzo ściśle, czy Azief nie brał udziału w zamachu na Plehwego.

Podczas zamachu na w. ks. Sergiusza Azief był w Genewie a zaraz potem w Paryżu. Gdyby w owym czasie bawił w Rosyi, byłby z pewnością wpadł na trop spisku, który, jak ostatecznie stwierdzono, zorganizował na własną rękę Borys Sawinkow, jako kierownik północnego oddziału lotnego organizacyi bojowej socyal-rewolucyjnej, a wykonał jak wiadomo, Kalajew przy pomocy Róży Brylant. Sprawę zamachu na Trepowa wykrył Tatarinow, także członek centralnego komitetu partyi soc. rewolucyjnej, który wymienił departamentowi policyi wszystkich uczestników planowanego zamachu, ale wśród nich nie wspomniał o Aziefie, chociaż nie wiedział przecież że Azief jest jego kolegą w departamencie policyi.

Od końca roku 1905 Azief doniesieniami swemi paraliżuje i udaremnia wszelką czynność komitetu centralnego, do którego wszedł jako kierownik organizacyi bojowej po Gerszunim. — O wszystkich planowanych przez socyalistów rewolucyonistów zamachach zawiadamia on departament policyi dość wcześnie, aby mogły być przedsięwzięte środki zapobiegawcze. W rezultacie też żaden z tych planowanych zamachów nie dochodzi do skutku. — Ostatecznie komitet centralny rezygnuje z energiczniejszej działalności i ogranicza się do rozsiewania zupełnie bezpodstawnych pogłosek o przygotowywanych zamachach na cara, mających usprawiedliwić jego bezczynność.

Przedstawiwszy w ten sposób działalność policyjną Aziefa, Stołypin stwierdza, że w żadnym wypadku Azief nie współdziałał przy wykonaniu zamachów udałych i że cała jego funkcya ograniczała się wyłącznie do wyzyskiwania swego stanowiska wśród rewolucyonistów, celem informowania departamentu policyi o ich planach. „Okazuje się — powiada Stołypin — że jeden z przewódców rewolucyi był — nie rewolucyonistą, ale także i nie prowokatorem, ale zwyczajnym współpracownikiem departamentu policyi. I jest to rzeczywiście smutnem, tylko nie dla rządu, ale dla partyi socyal-rewolucyjnej“.

Wiec w sprawie szkolnictwa polskiego na Śląsku.

Wczoraj po południu o godzinie 4-ej, odbył się w sali Rady miejskiej, imponujący liczbą i przebiegiem obrad, wiec, w sprawie polskiego szkolnictwa na Śląsku. Na wiec przybyli posłowie: dr E. Bandrowski, prezydent miasta dr Leo, J. K. Federowicz, dr Petelenz, Sikorski, oraz bawiący tu w przejeździe poseł dr Ernest Adam, dalej liczne grono radców miasta, wybitne osobistości miasta i kraju, poważny zastęp reprezentantów wszystkich prawie warstw społecznych dzielnicy śląskiej i tłumy publiczności.

Wiec zagaił imieniem komitetu zwołującego poseł dr E. Bandrowski.

Niedobrze dzieje się na Śląsku — rzekł mowca. Ludność polska napotyka tam na coraz większe trudności w utrzymaniu się narodowem, odmawiają jej najpierwotniejszych warunków rozwoju, odmawiają jej szkół, w którychby dzieci jej w ojczystym mogły uczyć się języku. Czynią to od dawna Niemcy i z nimi od dawna walczymy, do tej walki już przyzwyczajeni i przysposobieni. Ale w ostatnich czasach, coraz częściej poczynają sobie tak samo Czesi. I to zjawisko nas zadziwia i nad niem szczerze ubolewać wypada. Zdaje nam się bowiem, że Czechom względem nas ta nie przystoi rola; zdaje nam się, że wobec wspólnego nieprzyjaciela nie czas i nie pora bratnią prowadzić walkę i wzajemnie się osłabiać, przeciwnie, wzajemnie wspomagać się należy, a to przez obopólne poszanowanie i umożliwianie warunków narodowego bytu.

Niestety! Tak się nie dzieje! Czesi, korzystając bądź to z przewagi ekonomicznej, bądź też z niezdrowych, bo naturalnej konstrukcyi narodowej nie odpowiadających stosunków administracyjnych, zaniedbując wszelkie względy sprawiedliwości, odmawiają ludności polskiej liczebnie nawet przeważającej możności wychowywania swej dziatwy w narodowym duchu, mimo, że ludność ta nietylko ma do tego wszelkie prawo, ale na tej zasadzie tego się dopomina. A gdy taki sposób postępowania nietylko nie ustaje, ale zdaje się u Czechów wchodzić w system, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko ująć się za pokrzywdzoną bracią naszą śląską. Z dzisiejszego zebrania powinien się odezwać do braci Czechów głos przestrogi, a zarazem dla ludności polskiej głos otuchy, pobudka dla nas wszystkich do czujności, do wytężenia sił, aby umożliwić byt polskiej ludności na Śląsku.

Po przemówieniu dra Bandrowskiego nastąpiło ukonstytuowanie się prezydyum wiecu. Na przewodniczącego obrad powołał wiec dra Bandrowskiego, na sekretarzy pp. Halla i Sikorę, poczem dr Wasung wygłosił referat p. t. „Najpilniejsze potrzeby szkolnictwa polskiego na Śląsku“.

Referent z całą przedmiotowością i spokojem skreślił stosunki narodowe na Śląsku. Stosunki te wykazują dla narodu polskiego wielkie i poważne niebezpieczeństwo, grożące nam wynarodowieniem na kresach zachodnich. Mowca wymownie przedstawił eksterminacyjną działalność Czechów na Śląsku wobec ludności polskiej, dla wynarodowienia której nie cofają się Czesi przed żadnemi środkami. Są oni nawet daleko niebezpieczniejszymi od Niemców w systemie wynaradawiania. A głównym środkiem do tego celu są szkoły czeskie, rojące się od polskich dzieci. Mowca przytacza przykłady poparte cyframi, świadczące dosadnie o zgubnej w skutkach dla polskiego szkolnictwa i stanu posiadania na Śląsku działalności Czechów. Masy mało uświadomionej a materyalnie zupełnie z-

wisłej ludności, czechizują się z wielką łatwością niezwykle szybko.

Liczne rzesze robotników z Galicyi wynaradawiają się także na Śląsku szybko. Aby wytworzyć inteligencyę, należy dążyć do stwarzania na Śląsku szkół średnich jak najspieszniej. Obecnie ze względu na uprzemysłowienie Śląska wyjątkowe ma znaczenie pragnienie założenia realnej szkoły średniej. Wobec wzrostu przemysłu na Śląsku i ciągłego upośledzenia ludności polskiej, dla której brak jest zupełny lepszych posad, postulat ten jest wprost palącym, a z powodów narodowych szkołę realną należy założyć już z dniem 1 września przyszłego roku. Jako jedyne miejsce, nadające się do założenia takiej szkoły, wskazuje mowca miasteczko **Orłowę** w powiecie frysztackim. **Orłowa**, licząca 6570 mieszkańców (w tem Polaków 4000) jest środowiskiem życia polskiego w tej dzielnicy śląskiej, a otoczona przez 21 wsi polskich z 11 tysiącami dzieci może, przy łatwej komunikacyi, zapewnić wielką frekwencyę założyć się mającej szkole realnej w Orłowie. Ponieważ Czesi również zamierzają założyć w Orłowie czeską szkołę realną — gdyby zdołali uprzedzić nas, to strata tej placówki narazińaby około 100.000 ludności napływowej polskiej na wynarodowienie.

Dalej kreśli mowca sytuacyę szkoły polskiej w **Polskiej Ostrawie** w walce z Czechami, gdzie wskutek zaostrzonego konfliktu grozi wybuch strajku szkolnego ze strony polskiej. Pominięcie polskiej szkoły w budżecie gminy Pol. Ostrawy i nie przyjęcie jej na etat gminny, jest pogwałceniem kardynalnych ustaw szkolnych. Strajk szkolny w takich warunkach będzie właściwie obroną ustaw szkolnych. System działalności Macierzy śląskiej wymaga zmiany; nie należy zakładać szkół prywatnych lecz domagać się wszędzie szkół publiczych. Czy strajk w Pol. Ostrawie osiągnie cel, nie można przewidzieć, należałoby jednak przed tym środkiem ostatecznym użyć wszelkich wysiłków, któreby przyniosły zwycięstwo. Nam bowiem nie wolno bitwy przegrać.

Kończąc swoje wywody, streszcza mowca środki i sposoby, z jakiemi pospieszyć powinniśmy rodakom na Śląsku z pomocą, a więc pomoc materyalna dla celów Macierzy śląskiej i wysłanie pracowników w celu uświadomienia ludności i wnosi rezolucyę w kierunku stworzenia **stałego komitetu** dla obrony interesów narodowych na Śląsku.

Referat przedmiotowo opracowany, zyskał żywe objawy uznania w audytoryum.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się **ożywiona dyskusya**. Przemawiali: p. **Kotas**, kierownik szkoły ze Śląska, który imieniem ludu śląskiego składając żywą podziękę rodakom za wydatną pomoc, przedstawił słuchaczom obraz stosunków na Śląsku i walkę z Czechami szczególnie w okręgu frydeckim. Mowca apeluje do przedstawicielstwa polskiego w parlamencie, aby postulaty ludu śląskiego wzięło w opiekę i równocześnie z założeniem szkoły realnej pomyślało o załatwieniu sprawy seminaryum polskiego w Bóbrku. Mowca protestuje żywo przeciw nowemu zamachowi, jaki przygotowują Niemby, aby podkopać byt jednego polskiego seminaryum, a mianowicie planują oni założenie III seminaryum w Cieszynie.

Dalej przemawiali poseł dr **Adam**, który zainicyował doraźną składkę na wiecu na cele Macierzy, p. **Włodek**, kierow. szkoły w Pol. Ostrawie dr **Bogdanik**, dr **Danielak**, który ostro wystąpił przeciw ugodowej polityce z Czechami, redaktor „Górnika" p. **Jarosz**, który przedstawił stosunki wśród warstw robotniczych na Śląsku, dr **Rowiński**, podnosząc konieczność ciągłej agitacyi wśród ludu śląskiego oraz potrzebę popierania rozwoju gniazd sokolich, jako twierdz polskości na Śląsku, prof. M. **Magiera**, robotnik **Grochal** ze Śląska, poseł **Petelenz**, który imieniem reprezentacyi polskiej w Wiedniu zapewnił o niezawodnem poparciu słusznych postulatów ludności śląskiej w parlamencie, radca m. dr **Gertler** wzywając do przyjęcia rezolucyj referenta i wielu innych.

Wiec dokonał następnie wyboru stałego komitetu z wszystkich sfer dla ochrony interesów narodowych na Śląsku, z prawem kooptacyi. Dr **Danielak** w końcu postawił wniosek, aby posłowie parlamentarni w przebiegu dyskusyi wiecu wysnuli odpowiednie konsekwencya i dyrektywe do swej działalności i stanowiska wobec Czechów i Niemców w Radzie państwa.

Rezolucya.

Uchwalono zgłoszoną przez refer. dra Wasunga rezolucyę w następującem brzmieniu:

Zebrani na wiecu w sprawach Śląska, odbytym w Krakowie dnia 28 lutego 1909 uchwalają:

1) Celem czuwania nad sprawami narodowemi na Śląsku wybiera wiec komitet stały z prawem kooptacyi.

2) Wiec uznaje wobec zupełnego braku realnych szkół polskich na Śląsku naglącą potrzebę założenia państwowej polskiej szkoły realnej na Śląsku już z rokiem szkolnym 1909 i wzywa reprezentacyę polską w Wiedniu i posłów polskich ze Śląska poza Kołem stojących, by sprawę tę wszelkiemi siłami u władz kompetentnych poparli i przeprowadzili.

3) Wiec wzywa reprezentacyę polską w Wiedniu, by wymogła na rządzie centralnym wypełnienie danego przyrzeczenia co do rozpoczęcia budowy gmachu seminaryum nauczycielskiego w Bobrku już na wiosnę b. r., jako też, by uzyskała dla seminaryum polskiego prawo wydawania świadectw dojrzałości, upoważniających do nauczania w szkołach z językiem polskim wykładowym i w utrakwistycznych.

4) Wiec wyraża ubolewanie z powodu zachowania się wydziału gminnego w Polskiej Ostrawie względem słusznych żądań ludności polskiej o przyjęcie szkoły polskiej utrzymywanej kosztem Macierzy na etat gminy i wyraża Polakom w Polskiej Ostrawie, walczącym w obronie polskości swych dzieci gorącą sympatyę i zachętę do wytrwania w swych dążeniach;

5) Wiec apeluje do narodu czeskiego, by Czesi śląscy, o ile głoszono przez Czechów hasła braterstwa słowiańskiego są rzeczywiście szczere, zmienili dotychczasowe zaborcze i bezwzględne postępowanie wobec ludności polskiej na Śląsku, odmawiające jej nawet najkardynalniejszych warunków bytu narodowego;

6) Wiec wzywa społeczeństwo polskie do składek na rzecz Macierzy śląskiej w Cieszynie.

Resztę rezolucyi poruczono wybranemu komitetowi do załatwienia. Przewodniczący dr **Bandrowski** odczytał następnie nadesłaną na wiec depeszę od posła ks. **Lodzina** i zawiadomił wiec, iż zebrana składka doszła do sumy 459 K 42 h.

Dziękując następnie za udział i żywe zainteresowanie się społeczeństwa doniosłą dla nas obroną kresów, wiec o godz. pół do 7 zamknął.

Z Tow. muzycznego.

Krakowskie Towarzystwo muzyczne odbyło wczoraj po południu nadzwyczajne walne zebranie swych członków, z powodu zrezygnowania prezesa, wiceprezesa, skarbnika i czterech wydziałowych z ich godności. Zebranie, w którem wzięło udział kilkudziesięciu członków, otworzył prezes prof. dr **Krzymuski**, powołując na asesorów zebrania radcę dworu dra Stanisława Szlachtowskiego i radcę dworu prof. Macieja Jakubowskiego. Zagajając zebranie prezes dr Krzymuski złożył imieniem wszystkich rezygnujących deklaracyę, wykazującą motywy tego kroku. Na ostatniem dorocznem walnem zgromadzeniu, odbytem 14 lutego br. spotkał się wydział z kilku stron z zarzutami, nietylko niesłusznemi, ale wypowiedzianemi w formie ostrej i gwałtownej. Wydział uczuł się tą krytyką dotknięty i natychmiast po walnem zebraniu zebrał się na naradę, na której po rozpatrzeniu zarzutów przyszedł do przekonania, że one zmuszają wydział do ustąpienia, aby ogół członków miał sposobność do zarządu Tow. powołać ludzi, cieszących się zupełnem ich zaufaniem. To jest przyczyną dzisiejszej rezygnacyi, którą zgłosili: prezes dr Krzymuski, wiceprezes ks. prałat dr Czesław Wądolny, skarbnik prof. Eugeniusz Grabowski i wydziałowi prof. uniw. dr Stanisław Ciechanowski, Jacek Heggenberger, prof. gimn. Zygmunt Paulisz i radca sąd. Floryan Popiel. Wobec tego przewodniczący zarządza nowy wybór, w miejsce ustępujących.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos dr **Szafran**, oświadczając, że po porozumieniu z całym szeregiem członków wnosi imieniem zebrania prośbę do ustępujących członków zarządu, aby rezygnacyę swą cofnęli. Wydział posiada pełne zaufanie członków i zupełne uznanie dla swej pracy i starań koło rozwoju Towarzystwa. Krytyka, w której na poprzedniem zgromadzeniu podnoszono, jakoby wydział za mało energii okazywał i przyczynił się do obniżenia poziomu artystycznego konserwatoryum, jakoby wreszcie prowadził politykę osobistych sympatyj, czy szczególnych względów wobec niektórych osób, jest niesłuszną i ogół członków te zarzuty, jako nieuzasadnione, stanowczo odpiera. Wydział obecny cieszy się najpełniejszem zaufaniem członków i ich imieniem prosi mowca o cofnięcie rezygnacyi. (Długotrwałe oklaski zebranych).

Dr Wilhelm **Dadlez** przemawia w tym samym duchu, wnosząc, aby rezygnacyi nie przyjmować (oklaski).

Przewodniczący dr **Krzymuski** oświadcza, że ustępujący wydziałowi powzięli decyzyę po głębokiej rozwadze, więc przy rezygnacyi swej muszą obstawać i prosić o przeprowadzenie nowych wyborów. Skrutynium dało następujący rezultat. Na 55 głosujących prof. dr Krzymuski na prezesa otrzymał 47 głosów, ks. kanonik Wądolny na wiceprezesa 40 głosów, prof. Grabowski na skarbnika 47 głosów, zaś wydziałowymi wybrani zostali prawie wszystkimi głosami prof. dr. Ciechanowski, J. Heggenberger, Z. Paulisz, i H. Popiel. Zebranie, ponowny wybór wszystkich rezygnujących przyjęło długotrwałymi oklaskami.

Dr Alfred **Szołayski** składa oświadczenie tej treści, że ponieważ jest w wydziale przedstawicielem mniejszości, zaś rezultat wyborów jest niejako demonstracyą przeciw opozycyi, wobec tego z godności swej rezygnuje.

Przewodniczący prosi, aby dr Szołayski pozostał we wydziale, właśnie jako przedstawiciel opozycyi, która w każdem stowarzyszeniu jest potrzebna, dr Szołayski jednak utrzymuje swą rezygnacyę. Przewodniczący zarządza więc wybór uzupełniający, w miejsce dra Szołayskiego i p. Heggenbergera, który z powodu wyjazdu z Krakowa prosi o zwolnienie od obowiązków wydziałowego. Zarządzone głosowanie, daje następujący wynik: radca dworu dr. Szlachtowski 39 głosów, p. Zygmunt Wachtel 29 głosów, reszta głosów rozstrzelona. Wybrani zatem zostali: pierwszy na 2 lata, drugi na 1 rok.

Po skończonych wyborach zabiera głos dr **Flis** i wyraża imieniem członków zupełne zaufanie dla wydziału za energiczną i wydatną pracę, dobre chęci służenia Towarzystwu i starania około jego rozwoju. Zebranie przyłącza się do tych słów jednomyślną aklamacyą.

Dr **Szafran** zgłasza wniosek, aby ustępującemu dyr. Barabaszowi za jego długotrwałą pracę dla Towarzystwa i konserwatoryum, wyrazić gorące podziękowanie i uznanie. Wniosek ten przez aklamacyę uchwalono. Na tem przewodniczący zamknął obrady walnego zebrania.

Teatr miejski w Krakowie.

„Sen srebrny Salomei".

Romans dramatyczny w 9 obrazach Juliusza **Słowackiego**.

Dziewięć lat dobiega gdy „Sen srebrny Salomei" ujrzał po raz pierwszy światło kinkietów na scenie teatru polskiego. Pozostanie niezapomnianą zasługą p. Józefa Kotarbińskiego, przyswoił teatrowi naszemu ten podniosły utwór, który w cyklu tz. mistycznych dzieł Słowackiego najwięcej niesie poezyi i skojarzonego z nią pierwiastku dramatycznego.

Ta przepiękna wizya, w której poeta odczarował jeden z najkrwawszych epizodów hajdamackiej zawieruchy, wplatając w nią w girlandach kwiecia postać Salomei Gruszczyńskiej, to jedno z najwyższych objawień poetyckich Słowackiego jako dramaturga. Pomimo, że tragedya ta zalicza się do cyklu mesyanicznego, pomimo że doktryna Towiańskiego wycisnęła na tym utworze swe piętno — jest on jednak dość jasnym, aby siłą swego realizmu, i czarem cudnie wiązanego słowa, głębokością myśli filozoficznej i nastrojem proroczych wizyj, trafić do serc i dusz polskiego ogółu.

Im więcej zbliżono w ostatnich latach teatr do Słowackiego a Słowackiego do teatru, w tem jaśniejszej glory ukazuje się nam natchnienie i fantazya jego, która teatrowi polskiemu dały tyle arcydzieł. Znaczenie Słowackiego jako dramaturga, wartość jego dzieł jako utworów scenicznych czekają jeszcze na sprawiedliwą ocenę. Każdy rok, każde podjęte przez sceny polskie usiłowanie wprowadzenia dzieł jego na repertoar umacnia przekonanie, że był on wrodzonym dramaturgiem, że on jeden byłby stworzył i ugruntował na silnych podwalinach ten dramat polski, pod który cyklem swych sztuk tak potężne założył podwaliny.

Do grywanych dawniej dzieł jak „Mazepa", „Niepoprawni", „Hortszyński", „Marya Stuart" „Beatrix Cenci" dodano w latach ostatnich „Kordyana", „Sen Salomei", „Księdza Marka" i „Złotą czaszkę" — i oto każde z tych dzieł odsłoniło nowe walory dramatycznej siły i pierwiastków scenicznych w tych utworach, wiecznie świeżych pełnych poezyi, przepojonych szczerem polskiem uczuciem i najgorętszym patryotyzmem.

„Sen Srebrny Salomei" wyróżnia się w szeregu dzieł dramatycznych Słowackiego tem, że wprowadza do akcyi jaskrawej, przepełnionej krwawemi opowiadaniami mordów i wstrząsającemi epizodami, sui generis filozofię poety, której w przeciwieństwie do Goszczyńskiego, biorąc za przedmiot te same zdarzenia dziejowe, reprezentuje arystokratyczny intellektualizm w poglądzie na rolę ludu w polityce narodowej. Bliższe omówienie tego czynnika, występującego jako dominanta w „Śnie srebrnym" przekracza oczywiście ramy szkicowego sprawozdania.

Wczorajszą notatkę o wystawieniu „Snu srebrnego" i traktowaniu ról przez wykonawców, uzupełnić jeszcze należy kilkoma szczegółami. Na pochwałę reżyseryi podkreślić należy, że w ujęciu całości dramatu położono nacisk na duchową stronę dramatu, na idealizm wcielony w kilka głównych postaci uosabiających pewien stopień promieniowania ducha poety.

Przedewszystkiem wcielił ten rys w swą kreacyę p. Solski, jako Wernyhora. Pomijając świetną, prawdziwie malarską maskę, stworzył artysta typ przedziwnie wyidealizowany, łączący w tym idealizmie grozę i siłę, tragizm i rzewność uczucia, nutę serdeczną i ból niepohamowany. To wszystko w grze p. Solskiego, w sposobie wygłaszania tyrady poetyckiej aktu ostatniego, miało wyraz artyzmu, podyktowanego potężną intuicyą aktorską.

P. Maryańskiego Sawa był pojętym i przeprowadzonym doskonale w pogodzeniu pierwiastku buty uraińskiej z aspiracyami szlacheckiemi. Dekoracye były piękne i inscenizacya niezwykle staranna i pracowicie przygotowana. Szkoda tylko, że uruchomienie tłumów na okopach i w walce cmentarnej nie harmonizowało z całością tego artystycznego wysiłku, zapisującego poważną pozycyę na dobro usiłowań dyrekcyi naszego teatru *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, 1 marca.

Wielki Kraków. Komisya dla gruntów pofortyfikacyjnych, odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem II wiceprezydenta miasta, p. Sarego, na którem w dalszym ciągu obradowała nad sprawą programu i warunków konkursu na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa.

Z komisyi teatralnej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Komisya przyjęła sprawozdanie z działalności i o stanie teatru miejskiego za II półrocze 1908 r., opracowane przez członka komisyi prof. dra Flacha, oraz zatwierdziła repertuar premier na marzec.

Z teatru miejskiego. „Sen srebrny Salomei" Słowackiego powtórzony będzie we wtorek i we czwartek b. tygodnia. W środę ukażą się dwie komedye: Perzyńskiego „Dług wdzięczności i Ign. Grabowskiego „Niewierny Tomek". — W piątek wesoła komedya Tristana Bernarda: „Bliźnięta z Brighton" oraz „Zacisze domowe" Courteline'a.

Koncert kompozytorski H. Melcera. Jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich, znakomity pianista Henryk Melcer, zapozna Kraków z częścią swej twórczości kompozytorskiej w koncercie dnia 5 marca. Wykonaniem programu dzielić się będzie autor z wytworną śpiewaczką estradową p. Langie-Wysocką i skrzypkiem p. W. Kochańskim. W programie są nowe, niedrukowane jeszcze pieśni do słów Ryszarda Dehmla i świeżo wydana w Krakowie Sonata G-dur na skrzypce i fortepian. Sam kompozytor odegra swoje świetne Waryacye na temat „Kozaka" Moniuszki, transkrypcyjne pieśni „Wiosna", „Znaszli ten kraj", Prząśniczka", oraz „Morceau fantastique". Publiczność krakowska objawiła godne uznania zaciekawienie wobec swojskiego twórcy, gdyż sądząc z dotychczasowego popytu na bilety, sala zajęta będzie na piątkowym koncercie do ostatniego miejsca.

Z teatru ludowego komunikują nam: We czwartek wystąpią gościnnie po raz pierwszy panie Adolfina **Zimajer** i Helena **Zimajer-Rapacka**. Daną będzie 3-aktowa operetka p. t. „Sposób na mężów".

Odczyt. Dnia 6 marca odbędzie się w Uniwersytecie Jagiellońskim o godzinie 6-ej po południu odczyt dra Zofii **Golińskiej** p. t.: „Myśli na temat przyszłego ustroju rodziny". Dochód z tego tak niezwykle interesującego odczytu, przeznacza prelegentka na Stow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego.

Podrożenie wędlin w Krakowie. Z dniem dzisiejszym w myśl poprzedniego zapowiedzenia, masarze krakowscy podnieśli ceny wędlin, sprzedawanych w swych sklepach. Jak wynika z cenników przedłożonych dzisiaj w wydziale aprowizacyjnym magistratu, podwyższenie jest dosyć znaczne. Obecnie kosztuje zatem 1 **klgr.** szynki surowej 2 K 60 hal. (dawniej 2 K 40 hal.), 1 klgr. szynki gotowanej w całości 4 K (dawniej 3 K 60 hal.) 1 klgr. szynki gotowanej krajanej w plastry 5 K 20 hal. (dawniej 4 K 80 hal.), 1 klgr. polędwicy pieczonej 5 K 20 hal. (dawniej 4 K 80 hal.), 1 klgr. kiełbasy wędzonej siekanej 1 K 92 hal. (dawniej 1 K 60 hal.), kiełbasy krajanej 2 K 60 hal. (dawniej 2 K 40 hal.), 1 klgr. wędzonki 2 K 40 hal. (dawniej 2 K), 1 klgr. t. zw. mieszaniny 3 K 60 hal. (dawniej 3 K 20 hal.).

Parka wirstli i t. zw. serwuladki, dawniej sprzedawane po 10 hal. obecnie kosztują po 12 hal. Również w odpowiedniej wysokości na kilogramie podrożone zostały: salceson, głowizna, szmalec itp. Masarze krakowscy oznajmiają, że podwyższenie to prawdopodobnie nie będzie długo utrzymane, obecnie tłómaczą się, że musieli podwyższyć cenę wędlin, ze względu na podrożenie wieprzowiny, która na targach podskoczyła z 1 korony 24 hal. na 1 kor. 50 hal. do 1 kor. 60 hal. na kilogramie. Ostatnie to podrożenie cen wędlin, będzie dla publiczności krakowskiej przykrą niespodzianką.

Pożegnanie urzędnika. W niedzielę południu odbyło się uroczyste pożegnanie przechodzącego w stały stan spoczynku dyrektora wydziału obrachunkowego miejskiego p. Józefa Życieńskiego,

Ponieważ p. Życieński chwilowo na zdrowiu niedomaga, deputacya wydziału Towarzystwa urzędników miejskich i wydziału obrachunkowego miejskiego udała się do mieszkania dyrektora gdzie imieniem kolegów przemówił w ciepłych słowach prezes Tow. urzędników miejskich radca magistratu dr Zawadzki, podnosząc pracę i zasługi p. Życieńskiego wobec Towarzystwa. Następnie imieniem urzędników wydziału rachunkowego przemówił naczelnik buchalteryi p. Jan Krzyżanowski, dziękując ustępującemu dyrektorowi za życzliwe stanowisko wobec podwładnego personalu.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj obwiniony o zbrodnię nałogowej kradzieży 47 lat liczący Jan Dyrdała. — Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że w dniu 17 września wraz z niejakim Franciszkiem Siakułą okradł mieszkanie Bernarda Findera, któremu z mieszkania zabrano gotówkę i różne rzeczy wartościowe na szkodę przeszło 600 koron. Siakułę uwięziono wkrótce po kradzieży i wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie skazany on został na 6 lat ciężkiego więzienia, Dyrdała zdołał zbiedz, i dopiero aresztowany został w październiku roku zeszłego, a dzisiaj po śledztwie zasiadł na ławie oskarżonych.

Dyrdała, typ bezdomnego nędzarza, jak się wyrażono w świadectwie moralności, wystawionem mu przez gminę Pleśnę, gdzie jest przynależny, „cygańskiego pochodzenia", od najmłodszych lat był stałym gościem więzień w różnych stronach kraju, odsiadując karę za kradzież. Dlatego ostatnią kradzież, za którą odpowiadał dzisiaj podsądny, prokuratorya zakwalifikowała jako zbrodnię kradzieży nałogowej.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Kulikowski, oskarżał prokurator dr Jendl, obwinionego bronił adwokat dr Mikiewicz. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili winę podsądnego 12 głosami, z wyłączeniem jednak pytania w kierunku nałogu i oznaczeniem szkody niżej 600 koron, trybunał skazał obwinionego Dyrdałę na dwa lata więzienia.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Wczoraj popołudniu przyprowadził żołnierz policyjny na stacyę ratunkową Katarzynę Łobos, 38 lat liczącą praczkę, którą nieznany żołnierz popchnął na ulicy tak silnie, że upadając na chodnik, złamała nogę prawą w kostce. Po opatrzeniu odesłano ją do domu.

Z kraju.

Koncerty muzyczne na prowincyi. Staraniem krak. Instytutu muzycznego odbędzie się szereg koncertów muzycznych we większych miastach Galicyi. Celem tych koncertów jest uprzystępnie szerszej publiczności prowincyonalnej poznania utworów wielkich mistrzów w wykonaniu wybitnych polskich artystów. Pierwszy z koncertów, poświęcony w przeważnej części programu twórczości Szopena i współczesnych polskich muzyków, a w części dawnych mistrzów — przypada na pierwsze dni marca w Jaśle, Rzeszowie, Tarnowie, Sączu, Przemyślu itd. Program wykona znana i ceniona pianistka Klara Czop-Umlaufowa.

Chrzanów 28 lutego. (Z Tow. Kasynowego. — Odczyt).

— Na odbytem onegdaj dorocznem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa Kasynowego, skupiającego całe życie towarzyskie, chrzanowskiej inteligencyi, po udzieleniu absolutoryum następującemu zarządowi, dokonano wyborów nowego zarządu na rok 1907 — w skład którego wybrani zostali: Dr. Karol Smoleń adwokat, jako prezes, a p. Kazimierz Wiśniowski sędzia powiatowy, jako wiceprezes. Do wydziału wybrani zostali pp.: Bogdan, dr Dąbrowski, Grzelowski, Jakubowski, Kamiński, Oszacki i Vogt. P. Kazimierza Porawskiego zamianowało walne zgromadzenie członkiem honorowym Towarzystwa.

Dziś popołudniu wśród znacznego zastępu słuchaczy prof. uniw. dr Czermak wygłosił odczyt o Żółkiewskim.

Z Krzeszowic piszą nam: Z inicyatywy Koła Straży polskiej odbył się tu uroczysty wieczór, poświęcony pamięci powstania styczniowego. Program wypełniło przemówienie del. Straży dra Wróbla, deklamacye pp. Dymka i Hojnego, doborowy kwartet smyczkowy (pp. Solecki, dr Eber, Lütner i Ebers), oraz sztuka, osnuta na tle powstania styczniowego „Stary mundur", odegrana z całym pietyzmem przez miejscowe Koło artystyczne. Całość wypadła bardzo pięknie i wywarła podniosłe wrażenie wśród bardzo licznie zgromadzonej publiczności. Uroczystość miała miejsce z okazyi otwarcia wypożyczalni książek im. Tadeusza Kościuszki przy tutejszem Kole Straży polskiej.

Gmach poczty w Bochni. Piszą nam z Bochni: Donosiliśmy niedawno, że dzięki staraniom naczelnika tutejszej poczty p. Hićkiewicza zarząd poczt galicyjskich traktuje z gminą miasta Bochni o postawienie w naszem mieście gmachu pocztowego, czyniąc to zależnem od tego, czy miasto odstąpi bezpłatnie grunt pod budowę. Otóż sprawa ta była treścią obrad magistratu, który uchwalił darować państwu grunt pod budowę gmachu pocztowego. — W tych dniach ma się odbyć posiedzenie Rady miejskiej, które, jak sądzimy, wniosek magistratu uchwali.

Konkurs na polichromię kościelną. Otrzymujemy pismo następujące: Zarząd kościoła parafialnego w Bochni, ogłasza za pośrednictwem dyrekcyi muzeum narodowego w Krakowie konkurs na polichromię tegoż kościoła łącznie z kaplicą Matki Boskiej i zakrystyami. Polichromia kościoła ma być dostrojoną do zabytków w kościele się znajdujących i powinna łączyć się z niemi w harmonijną całość. Projekty należy nadsyłać pod adresem muzeum narodowego w Krakowie do 1 czerwca 1909 roku. Jury tworzą artyści malarze: prof. Teodor Axentowicz, dyr. Julian Fałat, prof. Leon Wyczółkowski, Arch. Zygmunt Hendel, referent spraw artystycznych konsystorza dyecezyi tarnowskiej ks. prałat Franciszek Leśniak, konserwator dyr. dr Feliks Kopera, ks. Prałat Franciszek Lipiński, proboszcz kościoła. Jury wyszczególni trzy projekty. Jeden z nich wybierze zarząd kościoła do wykonania, drugi otrzyma nagrodę w kwocie 500 kor., trzeci koron 300. Bliższych szczegółów udzieli zarząd kościoła parafilnego w Bochni.

W sprawie konkursu na projekt kościoła w Limanowej otrzymujemy z Tow. Polska sztuka stosowana następujące pismo: Ustęp warunków konkursowych, dotyczący materyału, brzmiał: „materyał — cegła, lub kamień ciosowy, może być jedno i drugie". Wskutek licznych zapytań dla uniknięcia nieporozumień, uzupełnia się go słowami: tynkowanie kościoła na zewnątrz — wykluczone.

Nadużycie władzy urzędowej. Piszą nam z Bochni. Zdarzył się tu wypadek, który wywołał powszechnie oburzenie. Artysta malarz p. Marcin Samlicki, którego pejzaże, malowane we Włoszech, wystawione w pałacu Sztuki w Krakowie tak bardzo się publiczności podobały, malował wczoraj z natury na polu przy kolei śnieżne zasypy, rozłożone na tle puszczy niepołomskiej. Do malującego artysty zbliżył się policyant Berski z żandarmem, żandarm zaś oświadczył, że na rozkaz starostwa aresztuje p. Samlickiego. Artysta legitymował się swem obywatelstwem bocheńskiem, wykazał się legitymacyą Akademi Sztuk Pięknych w Krakowie, zapewniał że ta legitymacya uprawnia go nawet do malowania na polach wśród fortecy krakowskiej; żandarm jednak oświadczył dosłownie: „Wolno panu w Krakowie malować, bo tam mnie niema".

Wśród niesłychanego zbiegowiska prowadzono artystę, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Serbii, do aresztów sądowych. I teraz omal, że się nie rozegrała tragedya. Mianowicie wśród krewkiej młodzieży szkolnej, znającej dobrze sympatycznego artystę, powstała myśl, którą wyrozumieć łatwo żeby odbić z rąk żandarma niewinnego człowieka. I tylko dzięki perswazyi, p. Samlickiego nie przyszło do rozlewu krwi. Na szczęście do zbiegowiska, zdążającego ku miastu, zbliżył się nadporucznik piechoty, który osobiście Samlickiego znał. Zapytał się żandarma o powód aresztowania, wytłómaczył mu potworność przypuszczenia, jakoby artysta był szpiegiem i rozkazał p. Samlickiego wypuścić na wolność. Żandarm uczynił to, zapisawszy nazwiska artysty i nadporucznika. P. Samlicki wniósł do namiestnictwa skargę o gwałt publiczny. Sądzimy, że skarga poskutkuje, dość już bowiem w Galicyi mamy żandarmskich rządów.

Koncert w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: Po szeregu zabaw tanecznych, teatrów amatorskich, zebrań prywatnych, którem koniec karnawału był całkowicie zajęty, przyszedł czas postu, zwracając myśl ku... filantropii, i.... celom wyższym. Zdąża w tym kierunku koncert, urządzony przez kółko ludzi dobrej woli, w celu zwiększenia funduszu na wykonanie witrażów z kartonów ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, obecnie zostających w Muzeum Narodowem, a malowanych i przeznaczonych przez ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, do umieszczenia w specyalnie przez niego wybranych oknach katedry wawelskiej. Koncert naznaczony na 5 marca w Zakopanem, a 6 marca w sanatoryum dra Dłuskiego, zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na łaskawy współudział wybitnych sił artystycznych. Pani Irena Solska deklamować będzie „Ofelię" z dramatu St. Wyspiańskiego i z „Cyda" w tłomaczeniu tegoż autora. P. Karol Szuster dwukrotnie wystąpić się zgodził. Kazimierz Tetmajer wypowie słowo wstępne. Mamy nadzieję, że publiczność zakopańska chętnie podąży na uczczenie pamięci zgasłego wieszcza. Może i Krakowian skusi cel, cudowne zakopańskie słońce i... przewspaniały śnieg?

Straszny wypadek wydarzył się w ostatnich dniach w fabryce cementu w Solegowie koło Bielska. Dozorca Karol Somr zajęty naprawą młyna pochwycony został przez maszynę, która odcięła mu zupełnie głowę od tułowia. Somr liczył lat 36, zostawił żonę i kilkoro dzieci.

Podjęcie ruchu. Na kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów i Lwów-Jaworów, podjęto napowrót ogólny ruch pociągów, a na szlaku Lwów-Stryj-Ławoczne, Stryj-Chyrów-Zagórz-Mezö Laborcz i na kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż, podjęto napowrót ruch pociągów towarowych.

Ze świata.

Zapis. Z Wiednia donoszą: Onegdaj zmarła tutaj p. Celestyna Brunnerowa z domu Kulczycka, staruszka 80-kilkoletnia i zostawiła znaczne legaty **na towarzystwa polskie w Wiedniu** I. tak: dla Towarzystwa Biblioteki polskiej i na szkołę polską 20.000 kor., dla Przytuliska 20.000 kor. dla Tow. św. Wincentego a Paulo 5000 koron na kościół OO. Zmartwychwstańców 20.000 kor. P. Brunnerowa w młodym wieku poślubiła Szwajcara, który założył fabrykę spirytusu w Rumunii, a dorobiwszy się majątku, wrócił do Wiednia i przed laty umarł.

Wybuch acetylenu. W sali restauracyjnej Hahna w miejscowości czeskiej Schwaderbach powstał wybuch acetylenu, skutkiem którego sala runęła. Miał się w niej odbyć koncert tamtejszego chór męskiego, ale że w sali panowało zimno, więc śpiewacy przebywali w sąsiednim budynku. Wybuch powstał skutkiem tego, że Hahn, widząc usterki w oświetleniu sali, poszedł ze stróżem do domu, niosącym latarnię do kotłowni. W tej chwili powstał wybuch acetylenu. Cały dach domu został zniesiony, mury zburzone, a w domach sąsiednich wyleciały wszystkie szyby. Hahn i stróż domu zginęli na miejscu, a żona Hahna zmarła nazajutrz skutkiem poparzenia.

Lombroso o zamachach berlińskich. W jednym z wiedeńskich dzienników pisze Lombroso o zamachach nożowych w Berlinie, i powiada, że są one dziełem człowieka niepoczytalnego, gdyż cierpiącego na obłęd. Stopnie tego obłędu idą od ucinania dziewczętom warkoczy, aż do morderstw na tla seksualnem. Jeden z takich zwyrodniałych skaleczył przeszło 50 dziewcząt, zanim został schwycony. W Bozen takie zamachy zdarzały się już w r. 1829. Tarnowski (który?) opowiada o lekarzu, który w stanie opilstwa czuł niezmożony pociąg do kaleczenia kobiet lancetem. Berzeni we Włoszech jako dziecko dusił kury, a jako dorosły dusił kobiety. Zadusił 7 kobiet, którym następnie wydzierał kawałki ciała i wysysał z nich krew. Lombroso powiada, że są to dziedzicznie obciążeni epileptycy. Zręczność i podstępność nie są wcale wykluczone przez obłęd. Lombroso twierdzi stanowczo, że w Berlinie dopuszcza się zamachów jeden tylko człowiek. Ludzie dotknięci tym obłędem nigdy nie mają wspólników. Niezdolni są do ułożenia planu, jak to czyni poczytalny zbrodniarz, który zresztą do podobnych, bezużytecznych dla niego uczynków się nie ucieka.

Rozmowa z Aziefem. Współpracownik londyńskiego dziennika „Eveniny News" twierdzi, że rozmawiał z Aziefem, który ma się znajdować w jednym z masowych przytułków północno-zachodniej dzielnicy Londynu. Azief siedział z pewnym wychodźcą polskim przy herbacie, a spostrzegłszy reportera opuścił czemprędzej pokój i wyszedł ze swoim towarzyszem na ulicę. Reporter poszedł za nimi. Azief wszedł do sklepu, kupił tam 4 funty najlepszej kawy i powrócił do hotelu. W czytelni zagadnął go reporter. Azief, który jest ogolony i nosi tylko „muszkę", wypierał się z początku identyczności z Aziefem, ale następnie przyznał, że jest Aziefem. W rozmowie oświadczył Azief, że do rewolucyonistów przyłączył się nie z przekonania, ale z powodu swojego ducha awanturniczego. „Zasad nie zdradziłem — mówił Azief — gdyż nigdy ich nie miałem. Jako rewolucyonista i jako szpieg dokonałem wielkich rzeczy. Od roku 1897 odgry-

wałem wielką rolę w rewolucyi i jestem odpowiedzialny za wszystkie prawie zamachy. Sipiagin, Plehwe, Bobrikow, w. ks. Sergiusz, Ignatiew, Launitz, Gapon i inni zginęli przezemnie. Organizowałem zamachy samoistnie i powoływałem do nich ludzi, niesympatycznych dla mnie. Jako szpieg policyjny odniosłem rekord, na który jestem równie dumy, jak na rekord rewolucyjny. Jeżeli wielu wyprawiłem na drugi świat, to równie licznym osobom wyratowałem życie, jak np. carowi dwa razy, raz w Carskiem Siole, a drugi raz w Rewlu. Pilnował mnie Raczkowski, który odznaczał się zupełnym brakiem serca. Raczkowski rozkazał mi, ażebym w zamach uwikłał jego córkę Olgę. Musiałem to uczynić i córka Raczkowskiego powędrowała na Syberyę, gdzie umarła na suchoty". Oczywiście rozmowę tę przytaczamy na wiarę owego pisma, które mogło paść ofiarą mistyfikacyi dla zmylenia śladów Aziefa.

Zmarli.

Floryan Niewiarowski, b. obywatel ziemski, dowódca oddziału w powstaniu narodowem r. 1863, urodzony w Nieciecz w Królestwie polskiem, zmarł w Krakowie dnia 28 marca. Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca o godz. 11 przed południem z kaplicy cmentarnej do grobowca weteranów z r. 1863.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna kraj. przydzieliła Wład. Szybiaka naucz. muzyki w męsk. semin. naucz. w Krośnie do męsk. semin. naucz. w Starym Sączu; zamianowała w szkołach ludowych: nauczycielami kierującymi szkół 2-klasow.: Miecz. Skowrona w Witanowicach, Józ. Stachowicza w Siedlcach, Wład. Pawlika w Strzeszynie, Jana Lityńskiego w Mużyłowicach narodowych; nauczycielami szkół 2-klasow.: Apol. Pichowiczównę w Iwanówce, Anielę Schrottmanównę w Łoniowach, Maryę Lityńską w Mużyłowicach narodowych; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasow.: Jak. Popiela w Międzychorcach, Nik. Podgórskiego w Kretowcach, Maks. Hurija w Oziminie, Kar. Kopertyńską w Bokowie, Franc. Bandura w Luszowicach, Onufr. Hryńkiewicza w Zarubińcach, Hil. Chomiaka w Ryczychowie; przeniosła: Anielę Gawrońską w Łękach górnych do Jastrząbki starej, Paul. Kropiwnicką w Kniażem do Widynowa, Stan. Gawizyńskiego w Ochodzy do Chorowic, Leop. Borodzieja w Bolechowcach do Jędruszkowic.

Składki. Dla A. Łakocińskiej złożyli: Hania ku uczczeniu pamięci brata 2 K, L. E. 3 K 20 h., D. 1 K.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
W seminaryum oświatowem Uniw. lud. dziś o godz. 8 konferencya o popularyzacyi historyi. Zagai H. Orsza.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W poniedziałek pop.: „Złota czaszka"; wieczór: „Fircyk w zalotach".
We wtorek: „Sen srebrny Salomei".
We środę: „Niewierny Tomek" i „Dług wdzięczności".
We czwartek: „Sen srebrny Salomei".
W piątek: „Bliźnięta z Brighton" i „Zacisze domowe".
W sobotę: „Inez de Coimbra" K. Larsena.
W niedzielę pop.: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Inez de Coimbra".
W poniedziałek: „Książe Niezłomny".

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek: „Wesoła dwójka".
We czwartek: „Sposób na mężów".

Z kalendarza. W poniedziałek 1 marca: Albina bw. i Antoniny m.; we wtorek 2 marca: Heleny wd. i Simplic. pw.; we środę 3 marca: Tycyana bw. i Kunegundy.

Wschód słońca 1 marca o godzinie 6 min. 25, zachód o g. 5 m 19; długość dnia 10 godzin min. 54.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 28 lutego termometr doszedł od — 10·4 do — 1·2 C.; barometr opadał.

Dnia 1 marca o godzinie 7 rano stan barometru 739 0 mm., termometru 4·3 C.; wiatr północny.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła". Walne Zgromadzenie odbędzie się 28 marca o godz. 4 po poł. Wszelkie wnioski członków, które mają być umieszczone na porządku dziennym, należy zgłosić pisemnie najdalej do 15 marca.

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się we środę 3 bm. o godz. 6 wieczór w klinice lekarskiej (Kopernika 15). Na porządku dziennym: 1) Dokończenie dyskusyi w sprawie gruczołów przytarczycznych. 2) Doc. Mięsowicz: Przedstawienie przypadków klinicznych. 3) Prof. Jaworski, doc. Nitsch i dr Łapiński: Demonstracya i wykład o znaczeniu klinicznem metody Wassermanna-Neisera Brucha dla rozpoznania kiły.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 3 marca w gmachu chemicznym uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 6 wieczorem. — Na porządku dziennym: sprawy bieżące, zawiadomienie o premiach na rok bieżący, odczyt prof. Ziobrowskiego pod tytułem: Nowe nawozy azotowe, komunikaty członków.

Po zakończeniu zwykłego posiedzenia, nastąpi walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności wydziału i sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, wniosek komisyi kontrolującej i wybór członków tejże komisyi na rok bieżący, wreszcie wnioski i interpelacye członków.

Dział ekonomiczny.

Sale szkolne a postoje wystawy ruchomej. Rada szkolna krajowa na prośbę wydziału Ligi pomocy przemysłowej udzieliła zezwolenia na urządzanie postojów wystawy ruchomej i wędrownych wykładów Ligi pomocy przemysłowej o przemyśle i handlu krajowym, w salach szkół publicznych w kraju, z zastrzeżeniem uwzględniania potrzeb normalnego toku nauki.

Dyr. kol. pań. ogłasza: Z dniem 1 marca br. wchodzą w życie nowe „zasadnicze postanowienia dla uzyskania kredytu należytości przewozowych na ck. austryackich kolejach państwowych". Bliższe szczegóły zawierają drukowane egzemplarze dotyczących postanowień których dyrekcya kolei państwowych udzieli interesantom na żądanie bezpłatnie.

Związek cukrowników. Jak donosi telegram z Pragi na odbytem zgromadzeniu walnem właścicieli fabryk cukru z Czech środkowych, należących do Związku cukrowników, stwierdził przewodniczący, że w ubiegłym roku z powodu niepogody zbiór buraków był gorszy o 8 do 10 proc. niż w innych latach. Pomimo to położenie na targu cukrownym było pomyślne z powodu stałości cen. Co do umowy włościan, uprawiających buraki, a żądających podwyższenia cen, grożąc w przeciwnym razie zastanowieniem uprawy buraków oświadczył przewodniczący, że nie należy do spraw ekonomicznych wnosić polityki i że Związkowi jest obojętnie, czy włościanie będą nadal uprawiać buraki czy nie.

W sprawie reformy podatku od budynków, tudzież podatku od zwrostu wartości budynków zgromadzenie oświadczyło się przeciwko projektowi rządowemu, uważając go za szkodliwy dla fabryk.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 marca.

Pogrzeb ś. p. Piętaka w Wiedniu. Z Wiednia donoszą:

Wczoraj po południu odbyło się w Votivkirche uroczyste pokropienie zwłok b. ministra dr Piętaka w obecności rodziny i licznej publiczności, między tymi prez. min. Bienertha, hr. Gołuchowskiego, b. prez. min. Gautscha, Koerbera, Becka, ministrów Bilińskiego, Vrby, Stürgkha, Abrahamowicza, Haerdtla, Rittla, wicepr. Izby panów ks. Schoenberga, wielu członków Izby panów, między tymi ks. Lanckorońskiego, dr Plenera, b. min. Pittreicha, Witteka, Dzieduszyckiego, Boehm-Bawerka, Korytowskiego, Madeyskiego, dr Cosla, Ebenhocha, szefów sekc. Zaleskiego, Róży Kniaziołuckiego, Fresa, Ćwiklińskiego, Banhansa, gen. audytora dr Albinowskiego, radców min. Fedorowicza, Struszkiewicza, Rosnera, Morawskiego i w. i. urzędników minist., wielu posłów parlam., między tymi wielu członków Koła polskiego z prezesem dr Głąbińskim i dr Dulembą, reprezentacyi uniw. lwowskiego z rektorem dr Marsem i w. i. Z dworca kolei północnej zostaną zwłoki przewiezione do Lwowa, gdzie będą złożone w grobowcu rodzinnym.

Zafantowana śpiewaczka. Onegdaj przedrukowaliśmy z dzienników warszawskich notatkę, donoszącą w korespondencyi ze Lwowa, o zafantowaniu przez dyrektora teatru p. Hellera śpiewaczki p. Korolewicz-Wajdowej. W sprawie tej otrzymujemy od dyrektora Hellera obszerne pismo, w którem wyjaśnia, że jest to nieprawdą. Pani K., która miała obowiązek zaśpiewania jednej nowej polskiej opery, otrzymała rolę w „Maryi" Sołtysa, natomiast miała już nie śpiewać w „Demonie" Rubinsteina. Tem „odebraniem" partyi w „Demonie" pani K. uczuła się dotkniętą i oświadczyła, że wyjeżdża ze Lwowa. Na to p. Heller przez swego zastępcę prawnego zwrócił jej uwagę na to samowolne zrywanie kontraktu. Gdy pani K. mimo to trwała przy swem stanowisku, zastępca prawny dyr. Hellera wniósł skargę sądową, z powodu gróźb kilkakrotnie wyrażanych, że wyjeżdża, o zabezpieczenie sumy zastrzeżonej konwencyonalną karą. Na drugi dzień zawiadomił dr Dwernicki zastępcę prawnego dyr. Hellera, że p. Waydowa pragnie porozumienia, na które się dyr. Heller zgodził, chociaż wygranie sprawy z jego strony nie ulegało żadnej wątpliwości. Żadnego fantowania więc nie było.

Repertoar teatru lwowskiego.
W poniedziałek: „Igrzyska" L. Staffa.
We wtorek: „Madame Butterfly".
We środę: „Igrzysko".
We czwartek: „Bal maskowy".

Niebezpieczeństwo wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 1 marca.)

Przestroga przed złudzeniami.

Wiedeń. „Mont. Revue" nie wierzy zapewnieniom pokojowym i radzi nie łudzić się zbytnio nadziejami. — Serbia zapewniła gabinet petersburski, że powstrzyma się od wszelkiej prowokacyi. Rosya dała Serbii radę, aby zrezygnowała z żądań terytoryalnych, ale rosyjska polityka stała się bardzo dwuznaczną. — Serbia zbroi się dalej z gorączkowym pospiechem.

Znamiennem jest, że bar. Aerenthal, na śniadaniu, wydanem na cześć Rifaata-paszy, tureckiego ministra spraw zagranicznych, mając ku temu sposobność, nie dał żadnych uspokajających wyjaśnień.

Ważnem jest również, że także Rumunia zbroi się na granicy serbskiej. (Zobacz artykuł na 1-ej stronie. Przyp. red.) Znamiennym jest także telegram, inspirowany przez Agencyę Havasa, w którym wyrażono oględną opinię, że sytuacya „nie pogorszyła się".

Ruchy wojsk serbskich.

Berlin. „Kl. Journal" donosi z Belgradu: Minister wojny Zivkowicz ma zupełne pełnomocnictwo od skupczyny i rządu do działania. Fabryki zagraniczne, w których zamówiono materyały wojenne, już wczoraj otrzymały wypłatę w gotówce z poleceniem natychmiastowego wykonania zamówień.

Niektóre oddziały 18 i 7 p. p. posunęły się na granicę bośniacką. Plan wojenny Serbii jest tego rodzaju, że Belgrad będzie zupełnie z wojska ogołocony, a wojska zajmą obronną pozycyę wewnątrz kraju.

Mobilizacya w Serbii.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Belgradu, że ministerstwo wojny powołało na ćwiczenia żołnierzy trzeciej rezerwy.

Wiedeń. „Mit. Ztg" donosi z Belgradu, że obecnie stoi pod bronią 40.000 żołnierzy.

Wtargnięcie do Nowego Bazaru.

Wiedeń. „Mont. Revue" donosi z Sarajewa: Jedna banda serbska wpadła wczoraj do sandżaku Nowy Bazar.

Koncentracya bułgarska.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Sofii, że II i III dywizye bułgarskie skoncentrowane zostały nad granicą turecką.

Koniec bojkotu.

Salonika. Przybył tu wczoraj okręt Lloydu, który bez żadnych przeszkód wyładował towary. Świadczy to o zupełnem zakończeniu się bojkotu.

Tryest. Austr. Lloyd otrzymał z Salonik telegram z zawiadomieniem o zakończeniu tam bojkotu.

Nie bojkot, lecz strajk.

Konstantynopol. Bojkot w tutejszym porcie trwa dalej, gdyż przeobraził się obecnie w strajk, zwrócony przeciw Lloydowi.

Ugoda z Turcyą.

Paryż. Dzienniki omawiają podpisanie austro-węgiersko-tureckiej ugody po większej części z zadowoleniem.

„Aurore" sądzi, że chociaż poszczególne punkta dają powód do krytyki, to przecież ugoda jest ważnym momentem w zmniejszeniu się niebezpieczeństwa konfliktu. Spokój ze strony Turcyi jest obecnie zapewniony.

„Eclair" sądzi, że ugoda usunie główne trudności, powstałe z powodu aneksyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 1 marca.

Wiedeń. B. namiestnik Czech bar. Kraus umarł.

Głąbiński u cesarza.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego Głąbiński przyjęty będzie dziś przez cesarza.

Konferencye ministeryalne.

Wiedeń. Wczoraj przybyło tu wielu ministrów i mężów stanu węgierskich, którzy przez cały dzień odbywali konferencye z ministrami austryackimi. Najpierw dr Wekerle konferował z ministrem wojny Schönaichem, potem brał udział w naradzie wspólnych ministrów, która pod przewodnictwem bar. Aehrenthala zajmowała się sprawą traktatu handlowego z Rumunią. O godz. 12 w południe dr Wekerle był na dłuższej audyencyi u cesarza, poczem konferował z wspólnym ministrem skarbu, bar. Burianem.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj o 11 przed południem na specyalnej półgodzinnej audyencyi tureckiego ministra spraw zagr. Rifaata baszę, a o godz. 12 na dłuższej specyalnej audyencyi dra Wekerlego.

Traktat handlowy z Rumunią.

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem min. Aerenthala wspólna konferencya ministrów w sprawie niezałatwionych jeszcze kwestyj traktatu handlowego z Rumunią. Austryacki poseł w Bukareszcie otrzymał potrzebne informacye celem kontynuowania rokowań.

Ponowne zaburzenia w Pradze.

Praga. Wczoraj rano na placu Wacława i na Przykopach przyszło znowu do poważnych zaburzeń. Wczorajszy bummel studentów niemieckich, który przez półtorej godziny odbywał się bez przeszkód, miał się już ku końcowi, kiedy w górnej części placu Wacława przyszło do zaciętego starcia między narodowo-socyalnymi Czechami a socyalistami wracającymi właśnie ze zgromadzenia. Socyaliści na widok narodowo-socyalnych zaczęli śpiewać pieśni robotnicze i starli się z nimi, w odpowiedzi na co narodowo-socyalni zaintonowali „Hej Slovane"! i rozpoczęli bójkę z socyalistami. Zanim policya zdążyła walczące strony rozłączyć, część wracających z bumlu studentów niemieckich, zamieszała się niebacznie między narodowo-socyalnych, którzy ich w mgnieniu oka otoczyli i kilku z nich dotkliwie obili.

Konna i piesza policya rzuciły się na ratunek studentów niemieckich, zostały jednak przez Czechów powitane takiem gradem kamieni, że musiały się cofnąć na chwilę, poczem dopiero konna policya wykonała na tłum formalny atak, rozpędzając demonstrantów. Kilku demonstrantów aresztowano. Po południu panował spokój.

Echo zaburzeń lublańskich.

Lublana. Komenda wojskowa zabroniła, jak najostrzej zarówno oficerom, jak szeregowcom garnizonu tutejszego, uczęszczania do słoweńskiego „Narodowego Domu".

Związek południowo-słowiańskich kas oszczędności.

Cylea. W kołach miarodajnych zajmują się planem stworzenia związku wszystkich południowo-słowiańskich kas oszczędności.

Stanowisko bar. Raucha.

Zagrzeb. „Narodna Obrana" donosi na podstawie informacyj, których redaktorowi jej udzielił pewien wysoki dygnitarz wojskowy, że na wypadek wojny z Serbią, bar. Rauch ustąpi ze stanowiska bana Chorwacyi a na jego miejsce mianowany będzie pewien już upatrzony w tym celu generał, który będzie miał atrybucye dyktatora wojskowego.

Wdowy po robotnikach przeciw następcy tronu.

Berlin. „Berliner Tagblatt" donosi, że wdowy po robotnikach, którzy zginęli w ostatniej wielkiej katastrofie kopalnianej w Radbot, wniosły przeciw następcy tronu niemieckiego i przeciw prezydentowi Westfalii skargi o sumaryczne wypłacenie im całej sumy, która im się należy tytułem wsparcia, ponieważ z zastosowanego obecnie systemu rentowego nie są zadowolone. Ponieważ następca tronu i prezydent Westfalii stoją na czele komitetu niesienia pomocy wdowom i sierotom po robotnikach, przeto skarga jest formalnie przeciw nim skierowaną.

Podróże króla Edwarda.

Londyn. Król Edward we czwartek bieżącego tygodnia wyjeżdża do Biarritz, gdzie zabawi trzy tygodnie.

Rewolucya w Persyi.

Teheran. (Pet. ag. tel.) Z Reszt donoszą, że sytuacya jest tam ogromnie niepokojąca. Według nadeszłych wiadomości, rewolucyoniści wznoszą na rosyjskiej szosie fortyfikacye.

W Teheranie udała się tamtejsza, wyczerpana strajkami ludność, z prośbą o ochronę do poselstw obcych mocarstw. W stolicy rozrzucono proklamacye z zawiadomieniem, że w najbliższych dniach miasto będzie zbombardowane.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Ambasador perski otrzymał list od Eudżumenu Saadat, w którym tenże odmawia rokowań ze szachem, oświadczając, że szach musi bezpośrednio układać się z rewolucyonistami w Tebris.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola, że przybył tam w podróży do Persyi z Genewy przywódca perskich rewolucyonistów zagranicą. Oświadczył on, że przed upływem miesiąca rewolucyoniści przywrócą konstytucyę w Persyi.

Odłożenie posłuchań papieskich.

Rzym. (Agencya Stefanii). Z powodu zimna doradzono papieżowi odłożyć audyencye. Osoby, które wczoraj miały być przyjęte na audyencyi i zjawiły się w Watykanie, zostały zawiadomione o odłożeniu audyencyi. Stan zdrowia papieża jest dobry i zwykłe audyencye będą podjęte dn. 2 b. m.

Morderstwa polityczne we Włoszech.

Rzym. Drugi burmistrz Roccameny koło Palermo, został z zasadzki w pobliżu swego domu zastrzelony. Ten sam los spotkał członka rady miejskiej w Nozziuso. Obaj zdają się być ofiarami nienawiści partyjnej.

Anarchiści włamywaczami.

Zurych. Jako podejrzanych o udział w wielkiej kradzieży z włamaniem do magazynu zegarków Gallego, aresztowano trzynastu anarchistów. Podejrzenie zasadza się na tem, że znaczną część zegarków, skradzionych w Zurychu, dwaj czescy anarchiści, Wohryzek i Tichowsky, zastawili w praskim zakładzie zastawniczym. Po aresztowaniu obu tych anarchistów, okazało się, że stoją oni w ścisłym związku ze swoimi towarzyszami w Zurychu.

Ugoda francusko-niemiecka.

Berlin. Donoszą z Madrytu: Jak twierdzi „El Mundo", pomiędzy posłem francuskim w Maroko a Mulej Hafidem powstał poważny spór podczas rokowań o wycofanie wojsk francuskich z Maroka. Później konflikt ów został zażegnany. Wiadomość o zawarciu ugody francusko niemieckiej w sprawie marokańskiej wywołała na dworze Mulej Hafida niemiłe wrażenie.

Berlin. Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że ostatnia audyencya ambasadora Cambona u cesarza niemieckiego, wobec którego Cambon wyraził nadzwyczajną radość prezydenta Francyi, Fallières'a, z powodu dojścia do skutku ugody pomiędzy Francyą a Niemcami w sprawie marokańskiej, posiada wielką doniosłość z tego powodu, że jest oznaką pierwszego bezpośredniego zbliżenia się obu naczelników państw.

Sytuacya w Charbinie.

Pekin. Doniesienie biura Reutera: Położenie w Charbinie wywołane tem, że Rosya obstaje przy żądaniu rosyjskiej administracyi miejskiej, zbliża się szybko ku przesileniu. Posłowie interesowanych mocarstw odbyli konferencyę, na której postanowili przedstawić Chinom, aby zajęły jaśniejsze i silniejsze stanowisko.

Pożegnanie Roosevelta.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt wydaje we środę bieżącego tygodnia wielki bal na cześć swego następcy prezydenta Tafta, który we czwartek obejmuje swój urząd. Prezydent Roosevelt natychmiast po ustąpieniu swojem udaje się w podróż. Dnia 30 marca będzie on już w Neapolu, skąd uda się on w dalszą podróż do Afryki.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 marca.

Aresztowanie. Dzisiaj przed południem przyszło do miejskiej Kasy oszczędności dwóch mężczyzn, którzy w dziale zastawniczym usiłowali zastawić różne drogocenne bižuterye. Znajdującemu się tam właśnie agentowi policyi p. Krempie wydali się owi mężczyźni podejrzanymi, wobec czego przystąpił do ich zaaresztowania. Wówczas jeden z nich wybiegł na korytarz i umknął, drugiego zaś, wysokiego, rosłego mężczyznę, nazwiskiem Józef Rokuta, przytrzymano i pod konwojem dwóch policyantów odstawiono do aresztów policyjnych „pod telegrafem". Aresztowany Rokuta, jak się zdaje, jest uczestnikiem licznych kradzieży i włamań, jakich dokonano w ostatnim czasie w Krakowie. Policya przystąpiła bezzwłocznie do śledztwa w tej sprawie. Bliższych szczegółów, tyczących się osoby Rokuty, na razie brakuje.

Z Warszawy. (Nowy dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Aresztowanie komunistów. — Nowa lista zesłanych).

—Dyrektorem kolei warszawsko-wiedeńskiej, na miejsce zmarłego Łapczyńskiego, mianowany został starszy inspektor dróg i komunikacyi, Afrasimow.

— Agenci wydziału ochrany aresztowali w jednym z domów przy ulicy Wołyńskiej anarchistów-komunistów, którzy się zebrali, aby omówić i przygotować akty teroru i napady rozbójnicze.

W liczbie aresztowanych znajduje się czterech uczestników rabunku, dokonanego w składzie towarów łokciowych Rozena na sumę 244 rubli, w początkach stycznia r. b. w Chełmie.

— Generał-gubernator wydał znowu kilkanaście wyroków banicyjnych na czas trwania stanów wyjątkowych. Listę skazanych ogłasza Warsz. Dziennik".

Z Łodzi. (Z sądów wojennych. — Egzekucya.— Pożar fabryki).

— Na pamiątkowej kadencyi warszawskiego sądu wojennego rozstrząsano sprawę 22 letniego Roberta Sztainke i 21 letniego Konstantego Durcyńskiego, oskarżonych o zabójstwo niejakiego Grassa, który jakoby w imieniu organizacyi robotniczej zbierał składki na cele partyjne. Sąd skazał obu na śmierć przez powieszenie.

W sprawie 14 robotników fabryki Silbersteina obrońcy Kon. Engelhardt i Karwaciński wnieśli apelacyę do głównego sądu wojennego w Petersburgu. Jest to pierwszy wypadek apelacyi od wyroku sądu wojennego.

W więzieniu przy ul. Długiej powieszono 24 letniego Władysława Królikowskiego, skazanego na śmierć za napad bandycki na kantor fabryki Ossera.

W sobotę rano spłonęła przędzalnia Domaniewicza przy ul. Średniej. Straty wynoszą 150000 rb. Fabryka była ubezpieczona.

Z Wilna. (Restauracya kościoła w Krożach. — Biblioteka po. śp. Janie Karłowiczu. — Zjazd duchowieństwa dyecezyalnego).

Sprawa restauracyi kościoła krożańskiego, który tak drogi jest sercu naszego społeczeństwa, wzięła obecnie bardzo pomyślny obrót. Komitet restauracyjny doszedł do pożądanego wniosku, że niezbędnem jest powierzenie opracowania planów wybitnemu budowniczemu, który zachowa styl kościoła nie każąc nic z jego estetyki. Za staraniem więc ziemianki p. Rafaeli z Hipskich Przeciszewskiej przyjechał do Króż znany architekt p. Wojciechowskiego, w towarzystwie młodego inżyniera p. Kalinowskiego z Warszawy. Po oględzinach kościoła i zdjęciu dokładnych pomiarów znaleziono wiele niedokładności w pierwotnym stanie. Postanowiono więc opracować plan nowy, na którego podstawie z wiosną rozpocznie się restauracya kościoła.

— Towarzystwo przyjaciół nauk otrzymało od p. Ireny Karłowiczowej cenny dar w postaci księgozbioru, pozostałego po jej mężu, śp. Janie Karłowiczu, znakomitym uczonym. Biblioteka składała się z kilku tysięcy dzieł, przeważnie z dziedziny etnografii i językoznawstwa.

— W dniach: 3-im i 4-ym marca w Wilnie odbędzie się zjazd duchowieństwa z dyecezyi wileńskiej w celu omówienia sporu litewsko polskiego.

Zabójstwo Borowskiej w Charkowie. „Russkoje Słowo" donosi:

W numerze wczorajszym naszego pisma zamieściliśmy wiadomość o odnalezieniu zwłok szpiega politycznego Borowskiej w Charkowie. Obecnie otrzymujemy z Charkowa bliższe w tej sprawie informacye. Donoszą nam mianowicie, iż zabita była młoda dziewczyna, na imię miała Tatiana. Zabito ją na torze kolejowym stacyi Charków. Była agentką śledczą zawodową. Zabójców wykryto zupełnie przypadkowo.

Z Charkowa mianowicie wysłano do powiatów funkcyonaryuszów policyi w celu wykrycia zabójców Borowskiej. Jeden z wysłanych przybył do Sławiańska i zwrócił się do stanowego o pomoc w tej sprawie. W rozmowie stanowy wspomniał, że ma pod kluczem jakieś podejrzane osobistości, aresztowane niedawno przypadkiem w pewnej spelunce.

Aresztowanych na żądanie gościa charkowskiego przyprowadzono. Było ich troje: 2 mężczyzn i kobieta. Podczas zarządzonych oględzin i rewizyi u kobiety znaleziono na sukni ślady krwi. Zapytano ją, skąd pochodzą, odpowiedzi wszakże były wielce niejasne.

Podczas ściślejszego badania ustalono, iż spódnica, splamiona krwią, należała do dziewczyny, zabitej na stacyi w Charkowie. Wszystkich troje przewieziono natychmiast do Charkowa. Tu dopiero w drodze pytań krzyżowych zdołano uzyskać następujący obraz dokonanego zabójstwa.

Aresztowani obecnie Puszenko, Sołowjew i Niemirczewówna dowiedzieli się jakiemiś nieznanemi drogami, kim jest właściwie Tatjana Borowska, z którą pozostawali w bliższych i zażyłszych stosunkach, a która poznali nie w Charkowie, lecz w jednem z sąsiednich miast gubernialnych.

Dowiedziawszy się, iż Borowska jest agentką śledczą, postanowili ją „usunąć" i w tym celu namówili ją, by udała się z nimi razem do Charkowa dla dokonania pewnego „przedsięwzięcia".

Zabójcy przypuszczali, iż zabójstwo nie zostanie wykryte, Borowskiej bowiem nikt w Charkowie nie znał.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·—. Renta majowa 94·05. Renta koronowa węgierska 91·55. Akcye austr. zakł. kred. 628·25. Akcye węg. zakł. kred. 734·—. Akcye Anglobanku 293·—. Akcye Unionbanku 536·—. Akcye Bankvereinu 519·50. Akcye Länderbanku 431·50. Akcye kolei państwowych 663·50. Lombardy 103·25. Akcye kolei Elbethal 620·—. Akcye fabryki broni 345·—. Akcye tytoniowe 335·—. Alpiny 628·75 Rima-Muranyi 526·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2343. Losy tureckie 183·50. Ruble 252·75.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 marca. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 193·50. Tow dyskontowe 188·—.
Usposobienie: ustalone.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 marca. Pszenica na kwiecień 13·45 do 11·46; pszenica na maj 13·27; pszenica na październik 11·25 do 11·26; żyto na kwiecień 10·42 do 10·43; żyto na październik 9·51 do 9·52; owies na kwiecień 8·83 do 8·84; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·56 do 7·57; rzepak na sierpień 14·85 do 14·95. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne, zimno.

Kamienica

jednopiętrowa o 11 ubikacyach przy rogatce Warszawskiej do sprzedania za 19.000 koron. Potrzebna gotówka 11,000 koron, względnie 7000 koron. Wiadomość: Wielondek, Mały Rynek l. 5, II p., od godz. 3 do 5. 1598 1 3

Panna z ukończoną IV klasą wydz., z ładnem pismem, poszukuje zajęcia biurowego lub jako kasyerka. — Zgłoszenia pod: **T. W. 8** poste restante **Kraków.** 1596 1 3

Handlowiec rutynowany

władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie umieszczenie w domu **handlowo-komisowym**

K. Krupiński, Kraków, Pędzichów 11. 1602 1 3

Zakład stolarski

25 lat istniejący, przy bardzo ruchliwej ulicy, z mieszkaniem widnem i obszernem, jest wraz z naczyniem do sprzedania z powodu słabości właściciela. Wiadomość: w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 10. 1590 1 2

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 1600 1 7

Poszukuje się

zdolnej **szwaczki** do uszycia wyprawy w domu. Zgłoszenia: Skład papieru, ul. św. Marka 19. 1495 3 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 48 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, Floryańska 25, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyi, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu marcu b. r. co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu. — Nadto dnia 2 i 6 marca b. r. rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną. **Opłata ta wynosić będzie K 20·– za kurs 4-miesięczny.** 1521 3 4

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że nadszedł świeży transport rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej przy ul. Sławkowskiej l. 31,

Sprzedaję różne naczynia na wagę od 50 do 60 halerzy za 1 klg., restauracyjne talerze po 32 halerze za 1 klg.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości. Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z poważaniem

M. Zangen

1588 1 3 dawniej VOGELHUT.

Filia Tarnów, ul. Olejarska, wchód przy starym placu drzewnym, dom Jakubowicza.

W dniu 14 marca 1909 r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej l. 3, I p., odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Członków Kasy chorych przy Gal. Tow. farm. „UNITAS“ w Krakowie

Porządek dzienny:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów za rok 1908;
4) Wybór delegatów ze strony pracodawców;
5) Wybór komisyi rewizyjnej;
6) Wybór członków sądu polubownego;
7) Wnioski i interpelacye.

Kraków, dnia 26 lutego 1909.

Mr Antoni Śmieszek, prezes.
Mr Władysław Miętus, sekretarz.

PROFESSOR DOKTOR Schleich

Przetwory profesora Dra SCHLEICHA są podług dzisiejszego stanu nauki najwybitniejszemi do pielęgnowania skóry i ciała:

Prof. Dra Schleicha KREM NA SKÓRĘ, Prof. Dra Schleicha MYDŁO MARMURKOWE,
Prof. Dra Schleicha MYDŁO z woskowej pasty, Prof. Dra Schleicha PASTA WOSKOWA.

Dostać można w aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

Zażądać broszury o pielęgnowaniu ciała od hurtownego składu: WIEDEŃ I., KARLSPLATZ 3.

Pamiętać przy kupnie o tem, że na każdem opakowaniu znajduje się podpis wynalazcy: Prof. Schleich.

SKŁADY: w Aptece Wiszniewskiego w Krakowie, Zarskiego i Ski w Podgórzu, w Aptece Gralewskiego, Mikuckiego, Drogueryi Zopotha i Ski, Hanaka i Ski, w Handlu Reima i Ski. 1325 3 9

300 K i więcej za wyrobienie stałej posady w jakimkolwiek urzędzie, w magistracie większego miasta lub w poważniejszej instytucyi fin., zapłaci młody człowiek z egzaminem z rach. państwowej, z ładnem pismem. Dyskrecya zapewniona. Wiadomość pod „Cierpliwość“, p. Ocieka, przy Ropczycach. 1468 3 3

Poszukuje się wspólnika

(katolika) do b. rentującego się przedsiębiorstwa koncesyonowanego w Krakowie, z kapitałem koło 30.000 kor. — Zgłosz. post. rest. **Kraków**, dla **J. T.** za okaz. kwitu inser. 1479 3 3

Le Champagne „de Lizeuil“ d'Epernay (Francya) przyjmie

agentów

mogących przedłożyć pierwszorzędne polecenia. Dobra prowizya. Zgłoszenia: Champagne de Lizeuil et Cie Direktion, 41, rue Caulaincourt, Paris. 1487 4 8

Aparat do kąpieli

parowej i greckiej, z piecykiem spirytusowym, kąpiel w 5 minut, prawie nieużywany, z powodu wyjazdu za bezcen do sprzedania. Graniczna 15, parter, na prawo, między godziną 12 a 3. 1559 2 3

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane zaraz, 1 pokój umeblowany od 1 marca z obiadami lub bez. Szlak 6. 1401 10 10

Rodowita Niemka

udziela lekcyi języka niem. metodą Berlitza. Graniczna 14, II p. 1434 6 6

Dr Apolinary Zimmerspitz

adwokat w Wadwicach

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 1443 6 6

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 7·60. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·50 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 8 8

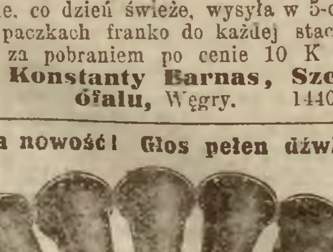


1027 5 5

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 10 K 60 h. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 1440 6 20

Ostania nowość! Głos pełen dźwięku!



Organki z trąbką o 5 długich mosiężnych lejkach, 20 dziurek, 40 bardzo mocnych ręcznie opiłowanych języczkach głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny ton, pokrywy niklowe, 12 cm. długie, w ładnem etui składanem **K 5·50. Niema ryzyka. Jeżeli się nie podobają, zwrot pieniędzy.** Wysyła za zal. po otrzym należytości **HANNS KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca, **Brüx Nr 1169,** Czechy. Katalok główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 462 7 7

NOWA PRACOWNIA GORSETÓW EWELINY



uczenicy P. Toussaint, mistrzyni Akademii paryskiej

Kraków, Graniczna 15

poleca w wielkim wyborze gotowe gorsety, a także ze wstążek, hygieniczne, dla ułomnych, dla cierpiących gastrycznie, pasy brzuszne itd.

Ceny umiarkowane. 1179 4 8

KTO JEST NIEDOKREWNYM NIECHAJ PIJE TYLKO

„PERŁE ADRYATYKU“

CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w domu handlowym pod firmą

ANTONI HAWEŁKA

Ces. i król. Dostawca Dworu, Kraków. 1551 1 10

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 4 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

Oszczędne gospodarstwa używają dziś tylko masła patentowego

„MONOPOL“

Masło „Monopol“ jest masłu krowiemu pod każdym względem w zupełności równem i jest daleko tańsze.

Próba przekonuje!

Należy żądać wszędzie masła patentowego „Monopol“, a gdzie go niema, udać się wprost do: 1592 1 12

Pierwszej krajowej fabryki masła patentowego „MONOPOL“ w Krakowie, Jasna 8.



Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe

1403 5 10

w wielkim wyborze po nizkich cenach, także na spłaty miesięczne poleca firma

Zygmunt Lauer, Kraków, Pałac Spiski, I p.

FOLWARK

w pięknej górskiej okolicy, między Kutami i Kosowem, 13 klm. od stacyi kolejowej w Wyżnicy, 39 hek. 23 a. gruntu arendowanego, w tem 8 hek. 41 a. lasu, z domem mieszkalnym, oficyną i budynkami gospodarskimi, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Z powodu nader sprzyjających warunków klimatycznych i zdrowotnych **wyborne miejsce na założenie sanatoryum.** Bliższej wiadomości udzieli c. k. notaryusz w Jarosławiu. 1386 6 6

Adwokat Dr Kutrzeba

w Jordanowie, 1486 3 3

poszukuje **młodszego koncypienta.**

Wdowa w wieku średnim, inteligentna, mająca mały kapitał, z braku znajomości wyszłaby za starszego człowieka na stanowisku, lub przyjęłaby posadę u wdowca dla zaopiekowania się dziećmi. Sprawę traktuje poważnie, **W. W. W.** poste restante **Kraków.** 1501 3 3

Do oddania za swoją

dziewczynka 2 letnia, z powodu utraty ojca. Ulica Lubomirskich l. 11, parter. Marya Polak. 1542 3 3

Kupię realność

około 3 do 8 morgów z domem mieszkalnym na wsi lub pod miastem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Realność 10“** poste restante **Muszyna.** 1534 3 4

Aspirant farmacyi

z 1½ roczną praktyką poszukuje posady w zachodniej Galicyi. **W. K. 149** poste restante **Kęty.** 1484 3 3

Na Post

Sery krajowe i zagraniczne. **Masło deserowe** przedniego gatunku codzienie świeże — poleca

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Nr telef. 949.

Okok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B. Kawior carski niesolony. 255 3 0

Nowy kurs przygotowawczy

do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej poj. i podw.

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

rozpoczyna się dnia 2 marca 1909.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro buchalteryjno w Krakowie przy ul. Floryańskiej 55, I piętro, od 9—1 i od 3—7 codziennie.

Biuro i szkoła pisania na maszynach.

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie naprzeciw Magistratu 1387 4 4

Wypożyczalnia Książek J. GUMPLOWICZ

Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotnie.

Fortepian Streichera

tanio do sprzedania. — Ulica Basztowa l. 27, III piętro. 1192 4 6

Lekcyj kroju

cywilnego i wojskowego udzielam prywatnie. System najnowszy, wiedeński. — Wyuczam w krótkim czasie. Warunki przystępne. Wiadomość: ul. Lenartowicza 14, III p., 56. 1514 2 2

Ładny ogród

368 □ sążni, z domem parterowym o 6 ubikacyach, narożnik dwóch ulic, ewentualnie **dwie parcele budowlane** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 1317 5 10

Do parowej cegielni poszukuję się zaraz

zdolnego maszynisty

obznajomionego z prowadzeniem cegielni.

Zgłoszenia: **Parowa cegielnia, Dębica.** 1522 3 3

Zmiana lokalu!

A. Gralewski i Sp.

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

hurtowny skład i handel win

przeniesiony został 1336 6 10

na ulicę Bracką l. 11.

Filozof IV r.

(matem., fizyka) poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **Coulomb**, Uniwersytet, Kraków. 1560 3 6

Kupię kamienicę

nową, rentowną, z II-gą hipoteką, za dopłatą 20.000 K. Zgłoszenia z bliższemi szczegółami pod **M. K.** post. rest. **Kraków.** 1543 3 4

Sklep

do wynajęcia od 1 kwietnia. Długa 6. 1511 4 4

Ucznia V kl. gimn.

oddam zaraz na stancyę do inteligentnego domu (najchętniej do profesora gimn.) pod opiekę męską. Wiadomość: ul. Radziwiłłowska 14, parter, drzwi na prawo. 1551 2 3

Pomocnik buchaltera

znający język niemiecki, znajdzie umieszczenie zaraz. Zajęcie całodzienne. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod **O. J. K.** poste restante **Kraków** (najpóźniej do 3-go marca). 1539 3 3

Pierwszorzędna

filia masarska

bardzo dobrze się rentująca jest do sprzedania. — Wiadomość: Biskupia 3, II p. na prawo (od 2—6 po poł.). 1564 2 3

Chłopiec

w wieku około lat 14, umiejący czytać i pisać, potrzebny do drobnych posług. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 151

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 1183 9 0

L. 511. 1524 2 2

Konkurs.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę własnego jednopiętrowego domu, mającego mieścić biura Wydziału powiatowego i powiatowej Kasy Oszczędności.

Reflektanci zechcą się zgłosić pisemnie do Wydziału powiatowego o podanie planu sytuacyjnego i ilości potrzebnych ubikacyi.

Projekt wraz z kosztorysem, który ma być zawarty w ramach od 70—80 tysięcy koron, należy przedłożyć Wydziałowi Rady powiatowej **do dnia 17-go marca 1909 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 24 lutego 1909.

Sekretarz: **Bielewicz** mp. Vice-Prezes: **Dr Momidłowski** mp.

Panienka

w wieku lat 17, z dobrego domu, muzykalna i władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje miejsca jako bona w domu katolickim.

Zgłoszenia do księgarni „STELLA“ w Cieszynie. 1505 3 3

Kupiec

wyz. mojż., 28 lat, mający za sobą ośmioletnią praktykę kupiecką w pierwszorzędnych firmach jako kierownik i kasyer, poszukuje posady w Krakowie lub w okolicy, najchętniej w handlu drzewa pod skromnymi warunkami. Może się wykazać najlepszemi świadectwami swojej dotychczasowej działalności kupieckiej i na żądanie złożyć może kaucyę. Włada językiem polskim w słowie i piśmie. — Zgłoszenia pod **M. J.** poste restante **Kraków.** 1510 3 4

Doniesienie.

C. k. stacya remont w Kleczy Dolnej, poczta Wadowice, kupi 500 q siana, 1324 q owsa na paszę i 172 q owsa do siewu po 100 kg.

Próbkami opatrzone oferty, których przyjęcie zależy od c. i k. Ministerstwa wojny, należy wnosić do **8 marca 1909 r.** do godziny 9 przed południem. 1525 3 3